

Wiecej węgla lepszy transport

Konińskie zagłębie przed 22 lipca

Dla uczczenia szesnastej rocznicy powstania Polskiego Ludowej, załogi konińskich zakładów pracy podjęły liczne zobowiązania. Jak zwykle, przodu ją górnicy z Kopalni Węgla Brunatnego „Konin”. Oni to zobowiązali się:

Do 20. 12. br. wykonać planowane zadania roczne wydobycia węgla, a tym samym do końca grudnia przekroczyć plan o 4 proc.

Zadania produkcji brykietów wykonać w 104 proc.

Roboty przygotowawcze (zbieranie nadkładu) wykonać w 101,2 proc. Tym samym oddział węglowy Kopalni „Konin” da dodatkową produkcję wartości blisko 3 mln zł. Załoga brykietowni „Konin” dostarczy dodatkową produkcję wartości 482 tys. zł.

W zakresie obniżki kosztów własnych górnicy postanowili obniżyć planowany koszt produkcji towarowej tony węgla o 1 zł, natomiast produkcji do warowej brykietów o 8,5 zł.

Poza tym górnicy podjęli szereg cennych zobowiązań w zakresie prac społecznych, po myślowych technicznych i racjonalizatorskich.

Pracownicy Elektryczni Konin — Gosławice, idąc w ślady górników, wykonają szereg różnych prac. Wartość ich wyniesie ponad 1 milion złotych. Zobowiązania indywidualne podjęło 412 członków załogi.

70 metrów sześciennych tarczy iglastej trafi szybciej na rynek dzięki czynowi pracowników tartaku w Koninie. Wartość tego zobowiązania, które załoga wykona do 31 lipca wynosi 84 tys. zł.

Poza tym pracownicy wszystkich oddziałów PKP z Konińskich zgłosili szereg różnorodnych zobowiązań. W poważnym stopniu przyczynią się

Przedstawiciele Polonii z USA w Poznańskim

W piątek i sobotę przebywała w naszym mieście delegacja Polonii amerykańskiej, przybyła na zaproszenie Towarzystwa Łączności z Polonią zagraniczną „Polonia”. W skład jej wchodziła członkowie najstarszej — założonej w roku 1873 — organizacji Polaków w Ameryce — Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego. W Poznaniu Polacy z Ameryki zwiedzili zabytki historyczne oraz zapoznali się z osiągnięciami XV-lecia. Wczoraj w godzinach popołudniowych udali się do Gniezna, a poprzez Toruń pojadą na dzisiejsze uroczystości grunwaldzkie. Po zwiedzeniu Warszawy rozjadą się do rodzin, mieszkających w Polsce.

(jk)

Dwie sarny zabite przez grad

W nadleśnictwie Daleszyce, pow. Kielce, znaleziono dwie martwe sarny. Po zbadaniu okazało się, że sarny zginęły... od gradowej burzy, która kilka dni temu przeszła nad tą okolicą.

Grad zabił również wiele zajęcy i ptaków. (PAP)

Ludność i przyrost naturalny

Ostatnie dane o stanie ludności wykazują, że ZSRR liczy 209 milionów ludzi, Stany Zjednoczone 178 mln., Chińska Republika Ludowa 670 milionów, Wielka Brytania 52 miliony, NRF (łącznie z Saarą) 52 mln., Japonia 92 mln., Francja 54 mln., Włochy 49 mln.

Jeśli idzie natomiast o przyrost naturalny w początku 1960 roku zanotowano swego rodzaju sensację demograficzną. Mianowicie w Belgii stwierdzono spadek przyrostu naturalnego o — 4 (na tysiąc mieszkańców). Wysoki wskaźnik przyrostu naturalnego notują nadal Kanada, Chińska Republika Ludowa, a także Polska. (API)

one do sprawniejszego przebiegu pociągów, pracy stacji oraz podniosą wygląd estetyczny placówek. J. K.

Pożegnanie z Polską



15 VII br., po kilkudniowym pobycie w naszym kraju opuścił Polskę pierwszy minister Republiki Indonezji — dr Djuanda — udając się do Pragi. Na zdjęciu: pożegnanie na lotnisku Okęcie w Warszawie.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Zakończenie plenum KC KPZR

W sobotę, 16 bm. zakończyło się plenum KC KPZR, które obradowało od 13 lipca. Uczestnicy plenum wysłuchali i omówili referaty o przebiegu wykonania uchwał XXI Zjazdu KPZR w sprawie rozwoju przemysłu, transportu i stosowania w produkcji najnowocześniejszych osiągnięć nauki i techniki. W sprawie tej powzięto jednomyślne uchwały.

W związku z wybraniem członka Prezydium KC KPZR, Leonida Breżniewa, na przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, został on zwolniony z pełnienia obowiązków sekretarza KC KPZR.

Plenum zwolniło Klimenta Woroszyłowa, na jego prośbę z obowiązków członka Prezydium KC KPZR.

Plenum wysłuchało referatu sekretarza KC KPZR, Frana Kozłowa, na temat wyników narady przedstawicieli bratnich partii, która odbyła się w Bukareszcie. Plenum zaaprobowало w pełni działalność KC KPZR na tej naradzie i powzięło odpowiednią uchwałę. (PAP)

Wycieczka z Chopei zwiedziła miasto

Bawiła wczoraj w Poznaniu 18-osobowa wycieczka turystów chińskich z prowincji Chopei. W skład jej wchodziła pracownicy władz terenowych, instytucji partyjnych, robotnicy i naukowcy. Korzystając z okazji, nasz przedstawiciel rozmawiał z kierownikiem wycieczki, Bai-Hua, który oświadczył m. in.:

— Krótki okres pobytu w Poznaniu pozwala nam zapoznać się tylko z niektórymi osiągnięciami. Oglądaliśmy no we budowlę, oraz te, które należą do tradycji waszego pięknego miasta. Żałujemy, iż nie możemy dokładniej zwiedzić Poznania. Wycieczka nasza ma służyć nie tylko poznaniu waszego pięknego kraju, ale również zacieśnianiu przyjaźni między naszymi narodami. (jk)

Rok XVI

Wydanie A

Poznań

niedziela/poniedziałek, 17/18 lipca 1960

Cena 50 gr

Nr 170 (5118)

Kraj patrzy na Grunwald

Kierownicy partii, rządu i stronnictw politycznych
wśród młodzieży złotowej

16 bm. w godzinach przedpołudniowych przybyli na Warmię i Mazury, w związku z uroczystościami grunwaldzkimi, członkowie kierownictwa partii, stronnictw politycznych i najwyższych władz państwowych: Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Czesław Wycech i Stanisław Kulczyński. Goście udali się do obozu centralnego w Mielnie.

16 bm. do wczesnych godzin popołudniowych był na Warmii i Mazurach tak piękny i upalny jakby słońce chciało wynagrodzić młodzieży wszystkie dni nie pogody.

Rano megafony w centralnym obozie Złotu nad jeziorem Mielno obwieściły młodzieży, że za kilka godzin odwiedzi ją Władysław Gomułka i inni członkowie kierownictwa partii i rządu oraz przed-

stawiciele stronnictw politycznych.

W obozie rozpoczęto przygotowania, aby jak najokazałej przyjąć miłych gości.

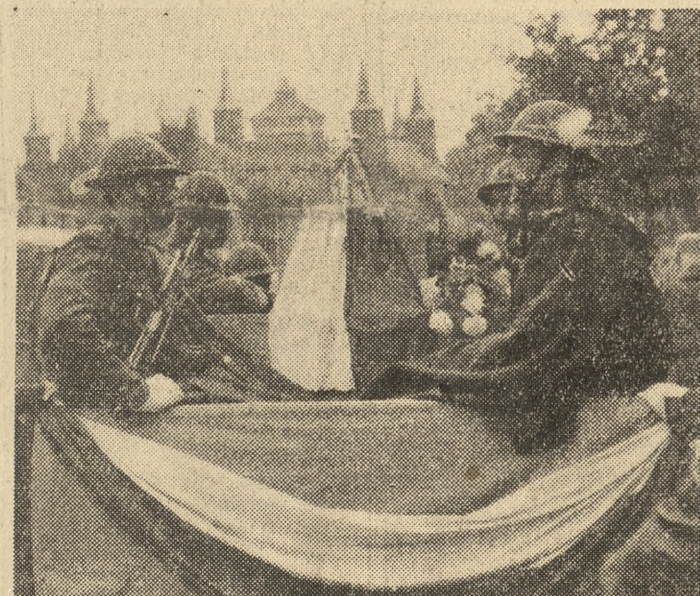
O godz. 10.30 przybywa kolumna samochodów. Wysiadają z nich: Wł. Gomułka, A. Zawadzki, J. Cyrankiewicz, Cz. Wycech, St. Kulczyński.

Przybyłych witają I sekretarz KW PZPR w Olsztynie St. Tomaszewski, zastępca przewodniczącego Prezydium olsztyńskiej WRN J. Boenigk, komendant Złotu gen. B. Bednarz, I sekretarz KC ZMS M. Renke, przewodniczący ZG ZMW J. Tejchma i nacelnik ZHP Z. Zakrzewska i inni.

Goście udają się do centralnego obozu złotowego. Wizyta, która trwała ok. 3 godzin stała się nieustającą manifestacją młodzieży na cześć partii i jej kierownictwa — manifestacją najgorętszych uczuć przywiązania do Ludowej Ojczyzny.

W wizycie nie było ani cienia oficjalności. Było za to wiele szczerej radości, bezpośredniej i serdecznej atmosfery.

Młodzież wita gości tradycyjnym 100 lat, wiązkami kwiatów i gromkim, entuzjastycznym hurra. Wręcza im chusty złotowe, znaczki organizacji młodzieżowych, i wiele innych upominków. (PAP)



Wczoraj delegacja władz naczelnych i zarządów okręgowych ZBoWiD wraz z przedstawicielami Polonii zagranicznej złożyła w muzeum na Polu Grunwaldzkim urnę z ziemią pobraną z 132 pobojozisk, na których zbrojnie walczył nasz naród z naporem germańskim na przestrzeni tysiąclecia. Na zdjęciu: urna z ziemią przed przewiezieniem na Pola Grunwaldzkie.

CAF — fot. Lewicki

Ślubujemy głosić prawdę o Polsce

Deklaracja Polonii zagranicznej
w 550 rocznicę Grunwaldu

My, zgromadzeni w dniu 16 lipca 1960 roku w Olsztynie, wywodzący się z Ziemi Polskiej, a zamieszkali obecnie w 17 krajach świata, przybyliśmy tu dla uczczenia 550 rocznicy zwycięstwa polskiego nad krzyżactwem.

— Świadomi tysiącletniej tradycji narodu polskiego,

— świadomi zagrażających Polsce zakusów rewizjonizmu zachodnoniemieckiego, zdążającego do naruszenia praw narodu polskiego do Ziemi Zachodnich i Północnych, do granicy nad Odrą i Nysą,

— kłoniemy nisko głowy przed ziemią, która jest naszą wspólną rodzicielką, skrwawioną obficie milionowymi ofiarami całego narodu w jego bohaterskiej walce w 1410 roku z krzyżactwem i w 1945 roku z hitleryzmem,

— popieramy Polskę i jej naród, działający w imię naczelnych swoich interesów państwowych i narodowych,

— chylimy czoła przed trudem całego narodu, który dźwignął naszą Ojczyznę z gruzów i buduje szczęśliwą przyszłość Polski,

— ślubujemy głosić prawdę o Polsce, której wielkie doko-

nania naocznie widzieliśmy, stwierdzając ich rozmiary i znaczenie dla dalszej pomyślności Polski,

— przyrzekamy, że podejmemy wszystkie starania, aby społeczeństwa w krajach, w których żyjemy, znając prawdę o Polsce odnosiły się ze zrozumieniem do żywotnych potrzeb i spraw polskich.

— Zwracamy się do wszystkich Polaków rozsianych na całej kuli ziemskiej, aby — zgodnie z niniejszą deklaracją — zacieśniali więź, łączącą ich z Macierzą, z narodem polskim.

Niechaj wszechstronnie rozwija się więź między Polonią zagraniczną a Macierzą! (PAP)

Pogoda

Zachmurzenie umiarkowane — przejściowo duże, miejscami burze i przelotne opady. Temperatura maksymalna w granicach od 24 st. na zachodzie, do 26 st. na wschodzie kraju. Wiatry słabe w czasie burz, silniejsze z kierunków zachodnich, tylko początkowo na wschodzie — południowo-wschodnie i wschodnie.

Umowa polsko-amerykańska w sprawie odszkodowań

Dnia 16 bm. została podpisana w Waszyngtonie umowa między Polską a Stanami Zjednoczonymi w sprawie odszkodowania interesów obywateli amerykańskich z tytułu przejęcia ich mienia przez Polskę, w wyniku nacjonalizacji, reformy rolnej itp.

Umowę podpisali ze strony polskiej — radca finansowy ambasady PRL w Waszyngtonie, minister pełnomocny, dr Stanisław Rączkowski; ze strony amerykańskiej — asystent sekretarza stanu — Foy D. Koehler.

Rokowania, które doprowadziły do podpisania umowy — rozpoczęły się w Warszawie 2 marca 1959 r. i prowadzone były częściowo tamże, częściowo w Waszyngtonie.

Umowa przewiduje zapłatę przez Polskę sumy globalnej, 40 milionów dolarów, płatnej w ciągu 20 lat w równych ratach rocznych po 2 miliony. Rozdziałem sumy odszkodowawczej między zainteresowanymi zajmie się amerykańska komisja odszkodowań. Stosownie do umowy, mienie obywateli polskich, które zostało zablokowane w USA od czasu II wojny światowej, zostanie odblokowane. Podpisanie tej umowy przyczyni się do postępu w ogólnym rozwoju stosunków gospodarczych między obu krajami. (PAP)

(Komentarz PAP czytaj na str. 2)

Zmarł

Albert Kesselring

W szpitalu w Bad Nauheim (zachodnie Niemcy) zmarł w sobotę w wieku 74 lat były hitlerowski feldmarszałek, Albert Kesselring. (PAP)

WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Elbas.

Czarny Ład nie ugnie kolan

Sytuacja w Kongo

Sekretarz stanu Konga, Mandi, przekazał ambasadorowi belgijskiemu w Leopoldville von den Boschowi notę podpisaną przez premiera Lumumbę w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Belgią z dniem 14 lipca. Nota domaga się ewakuacji wojsk belgijskich i ewakuowania

przez Belgów baz w Kamina i Kitona.

Parlament Konga odmówił także zatwierdzenia kongolańsko-belgijskiego traktatu przyjaźni, co pociąga za sobą konieczność zamknięcia ambasady belgijskiej i ewakuacji całego personelu.

Sytuacja w stolicy Konga jest nadal napięta. Według doniesień agencyjnych, dwóch Europejczyków zostało zabitych w piątek wieczorem. Bliższych szczegółów brak.

Samozwańczy szef Katangi Czombe zorganizował w Elisabethville konferencję prasową, na której podał do wiadomości, że list proklamujący niezawisłość Katangi został przekazany wszystkim członkom ONZ. Czombe ponowił ataki przeciwko premierowi Lumumbie.

Mimo, iż do Leopoldville przybywały oddziały Narodów Zjednoczonych, wojska belgijskie nie kwapią się z opuszczenia zajętych pozycji zarówno w Leopoldville, jak i w innych miastach Konga.

Według ostatnich depesz Reutersa, na lotnisku pod Leopoldville wylądowały dwa belgijskie samoloty odrzutowe z 300 skoczkami na pokładzie. Skoczkowie belgijscy po drodze z lotniska do stolicy rozbrajali i aresztowali napotykanymi żołnierzami Konga.

W Leopoldville w dalszym ciągu krąży pogłoski o możliwości przeniesienia na pewien czas stolicy z Leopoldville do Stanleyville w związku z tym, że wojska belgijskie uniemożliwiają władzom Konga wypełnianie swych obowiązków. W siedzibie Narodów Zjednoczonych podano oficjalnie do wiadomości, że w piątek przybyło do Konga 600 żołnierzy sił zbrojnych ONZ, w

Jedziesz nad morze? Przeczytaj!

Po długotrwałym okresie nie pogody na Wybrzeżu Gdańskim od trzech dni utrzymuje się piękna słoneczna pogoda. Wszystkie plaże zaroiły się tużami wczasowiczów i turystów.

Niestety, wraz z piękną pogodą rozpoczęła się tragiczna seria utonień. Na Zalewie Wiślanym w czasie przejażdżki jachtem koło Tolmickia utonął mieszkaniec Wrocławia Roman Pindych, który skoczył z jachtu do wody i więcej nie wypłynął. W miejscowości Wiślin w czasie kąpieli w Wiśle utonął 12-letni Józef Kaszewski z Grudziądza, a w Lęborku w basenie przeciwpożarowym — 10-letni Józef Bliskowski.

Dzięki wzmocnieniu w tego rocznym sezonie służby ratowniczej dotychczas nie zanotowano wypadków utonięcia na plażach morskich. Ale uważać trzeba!

Gospodarka dla wszystkich

Jedni mówią, że tak — inni, że w obecnych warunkach organizacyjno-technicznych, nie bardzo. Pierwsi reprezentują liczne grono obserwatorów tego co się w budownictwie dzieje, drudzy wykonawców. Spór trwa.

W samej Wielkopolsce znajdziemy moc przykładów świadczących o tym, że koszt budowy takiej samej izby mieszkalnej zależy od organizacji wykonawstwa. Na przykład w budynku „Mostostalu” przy ul. Bogusławskiego — wynosi 57.444 zł, w budynku kolejowym w Jarocinie — 53.833 zł, a w bloku ZECZ przy ul. Jarochowskiego — 67.363 zł! Czyż wytłumaczyć tak wielkie rozpiętości w kosztach? Czy tylko przypadkowym zbiegiem okoliczności?

Własne doświadczenia

Podobnie jest w budownictwie spółdzielczym: w Chodzieży potrafią budować mieszkania w cenie 39.900 zł za izbę, w Kościele izbę kosztuje już drożej, bo 42.300 zł. Średni koszt 1 izby w województwie wynosi 46.800 zł, a w Poznaniu — 51.600 zł.

Można budować taniej!

Słyszałem, że organizuje się wybieżkę do NRD dla zapoznania się z tamtejszymi metodami budownictwa. Trasa prowadzić do Lipska, Drezna, Weimaru i budzi trochę refleksji jako, że nie tam są właśnie największe niemieckie budowy. Nie o to jednak chodzi: podróże zawsze kształcą. Lecz dlaczego nie znajdują się organizatorzy podróży i wymiany doświadczeń między budowlanymi w Wielkopolsce?

30 km od Poznania, w Szamotułach, wyrosła kolonia 70 domków spółdzielczych, których koszt budowy kształtuje się rewelacyjnie nisko. Podobno 4 pokoje z kuchnią — 140 tys. zł podczas, gdy „normalnie” kosztują one około 250 tys. zł. Czyż Szamotuły nie powinny stać się Mekką wielkopolskich spółdzielców?

Od kilku lat mamy w Poznaniu więcej chętnych do budowania, aniżeli wykonawców. Co roku więc ktoś nie mógł się w „portfelu” zleceń zmieścić. Wytworzyła się sytuacja podobna do rynkowej.

Investorzy stoją w ogonku przed biurami wykonawcy i proszą, żeby im „sprzedać” trochę mocy przerobowej. Gotowi są nawet nie targować się wiele o cenę, terminy i jakość wykonawstwa. Doszło nawet do tego, że inwestor — szczególnie ten mniejszy, nie śmie często ostrzej zaprotestować przeciwko jawnemu naciąganiu rachunków i przekraczaniu kosztorysów, obawiając się, że wykonawca może się obrazić i zejść z budowy.

Rynek konsumenta

Ostatnio rozpiętość między podażą a popytem na moc przerobową, tak znacznie wzrosła, że zaszła konieczność powołania wojewódzkiej komisji rozdziału robót, które drogą wykonawców do dawania priorytetu budownictwu społecznemu i gospodarczo najważniejszemu. Komisja ta zdziwiała już wiele dobrego, lecz na dłuższą metę... wydaje się, iż trzeba pomyśleć o przywróceniu równowagi na budowlanym rynku, stworzeniu czegoś w rodzaju rynku konsumenta.

Rozdział robót drogą nakazu, mimo wielu pozytywów, w aktualnej

sytuacji wykazuje także skutki ujemne: rozproszenie budów, a więc i frontu robót, wydłużenie dróg transportu materiałów, niemożność kooperowania sprzętem i ludźmi. Kto wie czy tu właśnie nie leży jedna z przyczyn rozpiętości w kosztach izb mieszkalnych? Jeżeli bowiem wykonawca nie może, po ukończeniu na przykład budowy budynku we Wrześni, przesunąć ludzi i sprzętu na inną budowę w tejże Wrześni, lecz musi cały swój warsztat ładować na samochody i wieźć na budowę w innym mieście — to muszą podskoczyć koszty.

Dwa lata temu głośna była w Poznaniu koncepcja powołania do życia w Wielkopolsce czterech dodatkowych przedsiębiorstw budowlanych. „Cięcia” przerostów osobowych we wrześniu 1959 r. zdążyły ten projekt. Inwestycje nadal „upycha się kolanem w pianie”... i się nie mieszczą. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia będzie dla komisji weryfikujących inwestycje nielada orzeczeniem do zgryzienia.

Piotr Chojnacki

Umowa Polska - USA

Obciążenia i korzyści

WARSZAWA (PAP)

Podpisanie umowy odszkodowawczej stanowi krok naprzód w kierunku uregulowania zobowiązań, przyjętych na siebie przez Polskę z tytułu przejęcia przez państwo majątku obywateli państw obcych, w wyniku zmian ustrojowych, jakie nastąpiły w naszym kraju po drugiej wojnie światowej, w szczególności przejęcia przez państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, reformy rolnej itp. zarządzeń.

Polska zawarła dotychczas podobne umowy z Anglią, Danią, Francją, Norwegią, Szwajcarią i Szwecją, na mocy których obywatele tych państw otrzymali odszkodowania za swe majątki, dotknięte wspomnianymi aktami prawnymi.

Suma odszkodowań, ustalona tymi umowami, sięga 140 milionów dolarów, płatnych w ciągu szeregu lat, głównie pewnym odsetkiem od wpływów z eksportu towarów — bądź też bezpośrednio towarami (Francja — węglem). Z sumy tej spłacono już 64 miliony dolarów, czyli 45,6 proc.

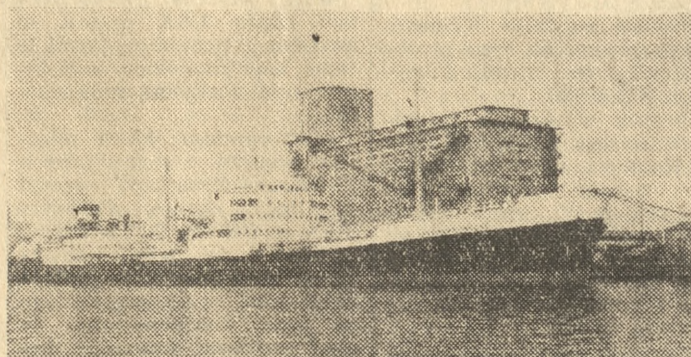
Mamy podstawy spodziewać się, że nowe obciążenia, przyjęte przez Polskę, w wyniku zawartej, po dłuższych pertraktacjach, umowy, zostaną skompensowane korzyściami, wynikającymi z rozwoju stosunków gospodarczych między Polską a USA.

Gabon i Nigeria będą niepodległe

Według doniesień agencji France Presse, w Paryżu zostały podpisane układy w sprawie niezawisłości Gabonu i współpracy tego kraju z Francją. Układy podpisał premier Debré i premier Gabonu Mba. (PAP)

Izba Gmin — zatwierdziła ustawę, na mocy której Nigeria uzyska niepodległość w październiku br. (PAP)

Statek — kolos w Gdańsku

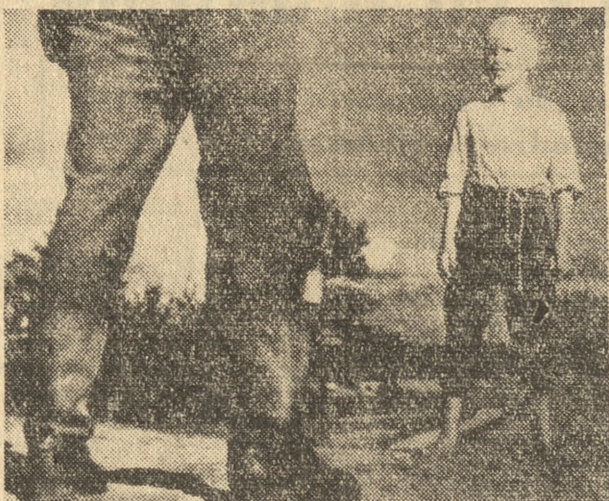


W porcie gdańskim trwa pod elewatoresz zbożowym wyladunek pszenicy, którą przywiózł ze Stanów Zjednoczonych statek bandery Unii Południowo-Afrykańskiej, M/S „President Brandt”. Statek „President Brandt” jest jednym z największych statków, jakie w historii portu gdańskiego przybiły do jego nabrzeży; ma on 180 m długości, a zanurzenie jego sięga 10 m.

CAF — fot. Kosyearz

Telefonem z Karlovych Varów

Cesarz, jelen i film



Scena z filmu „Bohaterowie chwili”.

Fot. — CAF

Gdyby cesarz Karol I nie był namiętnym myślnym i gdyby przed przeszło sześćset laty nie zapuścił się w głęboką cześć puszczy za zranionym jeleniem — nie byłoby może Karlovych Varów, które tam później powstały, albo miejscowość ta miała by zgoła inny charakter i wygląd. Może Goethe nie zakochałby się w Polce Szymanowskiej, którą tu właśnie poznał, może Mickiewicz, Chopin, Paganini i Brahms nigdy by do Karlovych Varów nie przyjechali.

Karlove Vary wszystko to zawdzięczają temu jeleniowi, któremu nawet pomnik tu wystawiono. Zdradziło mu, że zażył on bowiem leczniczej kąpieli w jednej z miejscowych solanek i tak się wzmógł na siłach, że zdołał uciec przed cesarską pogonią. Cesarz również wykapał się w solance, no i tak się zaczęła kariera sławnej dziś na świecie miejscowości kuracyjnej.

Ale gdyby nie namiętności myślnie Karola I i gdyby nie ten jelen z przed sześciu wieków — hinduski reżyser i producent Radż Kapur, francuski teoretyk filmowy Georges Sadoul, niemiecki twórca Kurt Maetzing, kanadyjski realizator Mc Claren i wie lu innych znakomitych filmowców być może nie miało by okazji dyskutować na temat „film i człowiek w 1960 roku”.

Taki to żartobliwy wywód snuł mi pewien czechosłowacki krytyk filmowy, informując o otwarciu wolnej trybuny filmowej.

Festiwal w Karlovych Varach tym się różni m. in. od podobnych imprez, że dla twórców, teoretyków i krytyków filmowych jest okazją do wymiany poglądów i szerokiej dyskusji o aktualnych problemach artystycznych. Jest to bowiem Festiwal, gdzie „targowisko próżności” i sprawy komercyjne ustąpiły mu miejsca sztuce i zagadnieniom społecznym ściśle ze sztuką związanym.

Ponieważ na Festiwalu w Karlovych Varach jest wielu twórców zarówno z Zachodu jak i ze Wschodu, reprezentujących różne prądy na sztuce i jej społeczna funkcja — nie dziwnego, że otwarcie wolnej

trybuny jest oczekiwane z dużym zainteresowaniem.

A tymczasem z powodów festiwalowych filmów wyłaniają się powoli kandydaci do nagród.

Ostatnio duży sukces odnotowała kinematografia radziecka. Film „Bohaterowie chwili”, zrealizowany przez trzech młodych reżyserów z Litewskiej Republiki Związkowej, był długo i serdecznie oklaskiwany przez międzynarodową widownię.

Jest to interesujący i reżelnie artystyczny film, składający się z trzech odrębnych nowel, związanych jednakże wspólnym tematem — dziecięcą niedolą i bohaterstwem dzieci. Odznacza się on świeżością spojrzenia na człowieka. Nie ma w tych nowelach żadnych udiwien, formalistycznych chwytów, a mimo to każda z nich technicznie nowym. Spotkanie festiwalowej widowni z radziecką „nową falą” wypadło więc interesująco. I z tym większą ciekawością oczekiwany jest drugi z kolei film radziecki, podobnie jak festiwalowe pozycje włoskie i francuskie, które są jak dotychczas, wielkimi niewiadomymi.

Czesław Michalski

Siódmy blok w Turowie

Reportaż z budowy największej elektrowni świata

Wiadomość o powiększeniu projektowanej mocy elektrowni-giganta Turów z 1200 do 1400 megawatów, najwyraźniej nie zrobiła wielkiego wrażenia na inżynierze Piechockim z dyrekcji budowy kombinatu. Jak przystało na kogoś, kto zdołał już na dobre oswoić się z kolosalnymi wymiarami tej dolnośląskiej „Nowej Huty” spod Zgorzelca, powiada z chyba szczerym lekceważeniem:

— To tylko kwestia postawienia 7-go bloku.

Bagatela! Ten 7-my blok to przecież dodatkowo 200 megawatów mocy. To niemal dwa razy tyle, ile wynosi moc największej obecnie elektrowni na Dolnym Śląsku, podwrocławskiej Czechnicy, a niemal 2/3 mocy największej obecnie elektrowni kraju, Jaworzna II.

Ktoś powiedział, że budowa Turowa przywodzi na myśl skojarzenie z Chinami: i tu i tam wszystko jest w największej skali, do jakiej nie jesteśmy przyzwyczajeni. Jest w tym coś racji. Na przełomie lat 1965/66 elektrownia Turów osiągnie moc 1400 megawatów. Czy wiecie, co to znaczy? Ni mniej, ni więcej tylko blisko 85 procent łącznej mocy razem wziętych wszystkich elektrowni przedwojennej Polski (w roku 1938 wynosiła ona dokładnie 1.667 megawatów!).

PORÓWNIANIA

O wielkości Turowa lepsze jeszcze wyobrażenie da inna miara, mianowicie produkcja energii elektrycznej. Polska w swoich granicach przedwojennych produkowała niespełna 4 miliardy ki-

Ilia Erenburg w „Polityce“

Ilia Erenburg znany jest czytelnikom polskim jako znakomity pisarz, publicysta, subtelny znawca literatury współczesnej. Tym razem poznajemy go w nowej roli: autora ciekawych pamiętników, których druk rozpoczyna „Polityka“.

Ta interesująca relacja o ludziach i wydarzeniach ostatniego półwiecza, pisana językiem barwnym obfitująca w anegdoty i dygresje o charakterze literackim, dostarczyć może prawdziwej satysfakcji miłośnikom literatury, historii i sztuki pamiętnikarskiej.

Tygodnik „Polityka“ jako pierwsze pismo w Polsce uzyskał od autora zgodę na druk pamiętników. Pierwszy odcinek ukazuje się już w numerze 29 z dn. 16 lipca br. (PAP)

lowatogodzin rocznie, Turów da blisko 10 miliardów!

Jeśli wolicie porównania świeższe, chętnie służę. Oto w roku 1958 łączna moc wszystkich elektrowni polskich wynosiła nieco ponad 5.570 megawatów, a ogólna produkcja 23,9 miliarda kilowatogodzin. Jeden zatem Turów dorzuciłby niemal 1/3 więcej, tak za jednym zamachem.

To nastąpi za lat pięć. A dzisiaj?

Pełnomocnik ministra górnictwa i energetyki do spraw budowy kombinatu Turów, dyrektor Staszewski, sięga do grubego podręcznego notatnika.

— Na budowie kopalni jesteśmy w fazie montażu maszyn. Zmontowana w październiku ub. roku pierwsza z siedmiu wielkich koparek typu RschRs 1.200 o wydajności 1.500 metrów sześciennych czyli 3000 ton na godzinę, już pracuje przy zdejmowaniu nadkładu. Druga maszyna tego typu jest w montażu od paru miesięcy, trzecią właśnie zaczynamy montować. Zmontowaliśmy już pierwszą z zaplanowanych dwóch koparek typu Rs 560 o wydajności niemal 1.400 ton na godzinę. W trakcie montażu jest pierwsza z czterech zwalówek, składających się z dwóch agregatów o łącznej wydajności 5.000 m³ na godzinę. W tym roku przystąpimy jeszcze do montażu drugiej.

Poza tym poważnie jest już zaawansowana budowa zbiornika wodnego na Witce. Wreszcie — budujemy już gmach główny elektrowni, na razie dwóch pierwszych bloków. Oczywiście także magazyny, zaplecze, drogi etc.

MAPA — „GOSPODARSTWO“

Na stole pojawia się mapa: „gospodarstwo” dyr. Staszewskiego obejmuje, nie licząc budowy wielkiego osiedla mieszkaniowego o kilku tysiącach izb w Zgorzelcu, obszar kilkudziesięciu kilometrów kwadr. w samym tylko „worku turowskim”. A oto zdjęcie makiety elektrowni, zdjęcie jest stare, widnieje na nim tylko 6 bloków. Aha, co to jest

blok? Wyjaśnia inż. Żabokrzycki: — To zespół produkcyjny, złożony w naszym przypadku z turbiny o mocy 200 megawatów i kotła o wydajności 650 ton pary wysokoprężnej na godzinę. Każdy taki blok będzie miał wysokość 650 ton pary wysokoprężnej, a dwa razy tyle w kotłowni, ponadto będzie sprzężony z ogromną chłodnią kominową. Całości krajobrazu dopełnią trzy kominy o imponującej wysokości 150 metrów. I to wszystko na obszarze 36 ha.

NIEZWYKŁE PROPORCJE

Tak, to są proporcje niezwykle w naszym kraju. Zresztą, co się dziwić, nie darmo elektrownia Turów będzie największą elektrownią świata, opartą o węgiel brunatny. O tym budowniczo Turowa, jest ich dzisiaj 8 tysięcy — wiedzą dobrze. Ale to dla nich już chleb powszedni.

Ignacy Rutkiewicz

Krzywa wieża w Toruniu



Jedną z osobliwości starego Torunia jest krzywa wieża. Legenda mówi, że miał ją zbudować pewien rycerz krzyżacki jako karę za ciężkie przewinienia przeciw regule zakonnej. Tyle mówi legenda. Pierwsza wzmianka historyczna o toruńskiej krzywej wieży pochodzi z XVII w. Prawdopodobnie pochylili się ona w czasie budowy, na skutek osunięcia się gliniastego podłoża.

CAF — fot. G11

Ponad 13 miliardów zł w PKO

W I półroczu br. ludność odłożyła na książeczki oszczędnościowe PKO ze swoich dochodów kwotę 1 miliarda 165 milionów zł. W tym samym okresie przybyło blisko pół miliona nowych książeczek oszczędnościowych.

Wysokość wkładów pieniężnych w PKO osiągnęła w dniu 30 czerwca 1960 r. kwotę 13 miliardów 179 milionów zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych 12 miliardów 152 miliony zł.

Dotychczas PKO wydała oszczędzającym na książeczkach premii wydanych premiami rzeczowymi 855 wylosowanych samochodów i 1897 motocykli oraz 160 skierowań na wycieczki zagraniczne.

Rosną również korzyści, które ludność otrzymuje z tytułu złożonych oszczędności. W ciągu br. kwota dopisanych odsetek od wkładów, łącznie z wartością wydanych wylosowanych premii rzeczowych wyniosła już 150 milionów zł, podczas gdy w I półroczu 1959 r. — 100 milionów zł. (API)

Zielone płuca Moskwy

Wraz z wprowadzaniem w przedsiębiorstwach radzieckich skróconego dnia roboczego, coraz więcej uwagi poświęca się sprawie zapewnienia ludzkiej pracy jak najlepszych warunków wypoczynku. Oto garść informacji o tym, co zamierza się uczynić w tym celu w Moskwie.

Przed wszystkim przewidywane jest przekształcenie podmoskiewskich lasów, które zajmują obszar 400 tys. ha w ośrodki wypoczynkowe dla mieszkańców stolicy ZSRR, w nowy rejon letniskowy. Tak więc w okolicach Moskwy powstaną tzw. lasy — parki, zbuduje się stawy z plażami i przystaniami, nowe ośrodki turystyczne, domy wypoczynkowe, sanatoria oraz obozy pionierów. Do końca 1965 r. mają tu powstać również hotele — pensjonaty z 40 tys. miejsc, (w dalszej przyszłości — 200 tys.).

W hotelach tych można będzie otrzymać za niewielką opłatą pokój na jeden lub kilka dni, a nawet na cały sezon. Nie zapomni się też o dzieciach. Podczas gdy obecnie w okolicach podmoskiewskich spędza lato w obozach pionierskich i koloniach letnich ok. 350 tys. dzieci, to do końca siedmiolatki liczba ta zostanie podwojona.

W samej Moskwie postanowiono założyć szereg nowych ogrodów, parków, kilka stadionów i basenów pływackich. W najbliższym czasie oddany zostanie do użytku zbudowany niedaleko Kremla odkryty basen (jeden z największych w Europie).

Niedawno założono Ogród Botaniczny Akademii Nauk ZSRR, posiadający bardzo bogatą kolekcję flory ze wszystkich kontynentów i stanowiący zarazem doskonałe miejsce wypoczynku. Miejscem wypoczynku mieszkańców stolicy radzieckiej stanie się też rejon Srebrnego Boru z kilkoma stawami, plażami, przystaniami wioślarskimi itd., obliczony na 300 tysięcy osób. Prowadzi się prace związane z założeniem nowego 400-hektarowego parku w rejonie Gór Leninowskich. W centrum tego parku wzniesiony będzie w ciągu bieżącej siedmiolatki gmach parlamentu radzieckiego — „Patac Rad“.

W najbliższych latach wybuduje się w Moskwie kilka wielkich sal tanecznych dla młodzieży.

Rozpoczęto już budowę takiej sali w Parku im. Gorkiego, obliczonej na dwa tysiące osób.

Dla rozładowania ruchu ulicznego wybuduje się szereg tuneli dla ruchu pieszo i samochodowego. Do końca 1962 r. oddana zostanie do użytku dalsza autostrada dookoła Moskwy.

Do ośrodków wypoczynkowych zamierza się doprowadzić kilka linii metra; zaprojektowano też budowę kilku jednoszynowych kolejek wiszących. Budowa pierwszych z nich rozpocznie się w najbliższym czasie.

We wszystkich podmoskiewskich ośrodkach wypoczynkowych, parkach stołecznych po realizacji nakreślonego ostatnio planu będzie mogło równocześnie wypoczywać do 6,5 miliona osób.

(SR)

Bogata pustynia

Nafta w Kara-Kum

W ostatnich latach geologowie radzieccy przeprowadzili w Turkmenii rozległe prace poszukiwawcze. Odkryli oni m. in. na północy Turkmenii pierwsze złoża ropy łaźnej.

Ruda nie zalega tutaj głęboko, a jej zasoby oblicza się na około 250—300 milionów ton. W rejonie tym projektuje się zbudowanie potężnego kombinatu hutniczego.

Na terytorium Turkmenii odkryto też największe w Azji Środkowej złoża ropy naftowej.

Zajmują one olbrzymi obszar wzdłuż wybrzeży morza Kaspijskiego, w centralnej części pustyni Kara-Kum i w dołach rzeki Amu-Darii. Ustalono również, że pod względem zasobów gazu ziemnego Turkmenia nie ustępuje Uzbekistanowi, na którego terytorium znajdują się największe w świecie podziemne zbiorniki „błękitnego paliwa“.

Turkmenia, zdaniem geologów, należy do najbogatszych na świecie krajów pod względem zasobów rozmaitych soli: siarczanów sodu i magnezu, chlorków magnezu, bromu i wielu innych. W oparciu o te surowce powstaje w republice potężny przemysł chemiczny. (API)

Przypomnienia

Zawierając 14 lipca 1385 roku unie z Litwą w Krewie, Polska dokonywała wielkiego historycznego zwrotu. Nastąpiło zerwanie z osamotnieniem Polski, które od trzydziestych lat XI wieku uniemożliwiała jej skuteczne stawianie oporu niemieckiej inwazji na wschód.

Ziarno dobre rzucione

Polska polityka sojuszów, zapoczątkowana u schyłku XIV wieku, ma swoje najwyższe osiągnięcia w Grunwaldzie. Posiada ona od samego początku wyraźnie antykrzyżackie ostrze, a rozwijając się niejako etapami wciąga w swoją orbitę coraz więcej państw.

Nie bądzmy jednak gołosłowni.

Fakt uznania Jagielly za władcę Polski na zjeździe lubelskim szlachty z 1386 roku od razu pomnaża siłę Polski o zasoby potężnego państwa litewsko-pruskiego. I odwrotnie: wiążąc się z Polską — Litwa Swidrygielly i Witolda uzyskuje od razu wydatną pomoc wojskową i ekonomiczną. Niedługo trzeba było czekać na to, by podjęta przez Jagiellę polityka związków i

sojuszów Polski wydała owoce. Pomoc Polski pozwala Litwie odeprzeć dwa wielkie najazdy krzyżackie, podjęte w latach 1387 i 1394.

Jagiello nie ogranicza się zresztą tylko do zacieśniania stosunków polsko-litewskich. Z jego to inspiracji wielki książę litewski Witold zawiera przymierze z kupiecką republiką Wielkiego Nowogrodu, co eliminuje tam wpływy krzyżackie. Równocześnie Polska zacieśnia stosunki polityczne z hospodarem mołdawskim. Szerokie koła szlachty mołdawskiej — jak podkreśla to współczesna historiografia rumuńska — widzą w związku z Polską zabezpieczenie przed inwazją turecką od południa i węgierską od zachodu. Polska natomiast uzyskuje z Mołdawii i Wołoszczyzny posiłki wojenne, które bardzo jej się później przydadzą w grunwaldzkiej potrzebie.

Dyplomacja Jagielly

Dużym sukcesem polsko-litewskiej polityki sukcesem było zawarcie na początku XV w. szeregu porozumień z chanami tatarskimi. Rezultatem ich był udział posiłków tatarskich w kampanii grunwaldzkiej. Działając pod wodzą Dżelal-el-Dina odegrały one poważną rolę zarówno w samej bitwie pod Grunwaldem, jak i później, pustosząc państwo Zakonu.

Ale polityka sojuszów, którą tak owocnie stosował Władysław Jagiello, miała nie tylko wschodni aspekt. Król polski zwrócił również baczność na zabezpieczenie sobie sojuszników wśród Słowian zachodnich. Stąd uprawiana w Czechach przez polskich wysłanników ożywiona agitacja, która dała w rezultacie armii Jagielly wielu ochotników.

Król polski zwrócił się także z gorącym apelem o pomoc do rycerstwa śląskiego, w wyniku czego wielu Ślązaków zaangażowało się do chorągwi Ziemi Wieluńskiej.

Wreszcie — już w toku kampanii grunwaldzkiej — uzyskuje Jagiello nowe sojuszników w Księstwie Szczecińskim, zamieszkałym wówczas prawie wyłącznie przez ludność słowiańską. Władca Ziemi Szczecińskiej, książę Bogusław VIII Piast, uczestniczy wraz ze swymi wojskami w ostatnim etapie „wielkiej wojny” z Zakonem.

Rzecz jasna, że zmontowanie tak rozległej sieci sojuszników wymagało od polskiej polityki ogromnych wysiłków i nadzwyczajnej zręczności. Trzeba bowiem było — zwłaszcza na Rusi — godzić szereg antagonistów między poszczególnymi książkami, a równocześnie hamować zabórce tendencje niektórych wielmożów polskich, chcących narzucić swoje interesy Litwie i Rusi. Toteż trzeba podziwiać

talent polskiej dyplomacji i osobiście Władysława Jagielly. Politycy polscy pokazali wówczas wybitną klasę, a ich wkład w grunwaldzki tryumf był nie mniejszy niż armii.

Wielka koalicja

Tak więc w „wielką wojnę” z Zakonem wstępowała już nie sama Polska czy Litwa, jak za czasów Mendoga czy Łokietka, ale potężny blok polsko-litewsko-ruski, wsparty siłami Mołdawii i Tatarszczyzny, posiadający posiłki i sprzymierzeńców w Czechach, na Śląsku i Pomorzu Szczecińskim. Dzięki temu na polach Grunwaldu stanęły pod wodzą Jagielly i Witolda wojska liczniejsze od tych, które przyprowadził wielki mistrz Zakonu Ulrich von Jungingen. Sprzymierzone ziemie polsko-litewsko-ruskie posiadały więcej sił i środków niż Krzyżacy dla prowadzenia długiej i uciążliwej wojny.

Polska polityka sojuszów, zaczęta w Krewie, dała nie tylko grunwaldzki tryumf. Wynikiem jej były również późniejsze zwycięskie kampanie wojsk polsko-litewsko-ruskich, stoczone z Zakonem w roku 1414 i 1422. Zorganizowana przez Polskę koalicja położyła ostateczny kres agresywnej potęgze Krzyżowego Zakonu.

Wojciech Sulewski

ŹRÓDŁA ZWYCIĘSTWA

Prosimy o głos!

Poznaniak - to brzmi...

— Powiedz, czy nie znajdujesz się od czasu do czasu w sytuacji, kiedy wy padnie powiedzieć skąd pochodzisz?

— Oczywiście. Nie mam przecież dwudziestu lat, los rzucił człowieka tam i tu — choćby do Katowic, Warszawy, Krakowa. Zawsze podkreślałem przy takich okazjach, nie bez dozy dumy, iż urodziłem się w Poznaniu.

— I ja czynię podobnie. Jednak muszę stwierdzić, że moi rozmówcy powtarzają nieraz słowo „poznaniak” z jakąś szczególną intonacją; zazwyczaj nie jestem pewien — zał przypisać jej dodatnie czy raczej ujemne znaczenie.

— Nie zastanawiałem się nad tym, dodatnie chyba.

— Ha, oto jest pytanie! Dodatkowo, rzekłbyś. Tak powiadają wszyscy starsi panowie (i panie), urodzeni w grodzie Przemysława. Nie wydaje mi się jednak owa powszechnie pozytywna ocena poznaniaków taka oczywista. Pora oczywistość tę poddać krytycznej weryfikacji.

— Może nazbyt filozofujesz. Nie ulega raczej wątpliwości, że ocenia się mieszkańców Kraju Warty dodatnio. Wielkopolanie posiadają wiele godnych podkreślenia cech charakteru, determinujących naszą przydatność obywatelską.

— Zgoda, ale... nie jesteśmy także wolni od wad. O tych wadach my, po znaniacy, mówimy rzadko i niechętnie. A przecież nie sposób do znudzenia rozprawić o swych zaletach. Kisić się w sosie superlatywów własnego wyrobu.

— Operujesz truizmami. Mieszkańcy każdej z dzielnic Polski mają obok cech dodatnich, określone wady. Rzecz prosta, nie może być wolny od nich i poznaniak. Rozważania zaś, dotyczące wad własne, nie są nikomu mile. To jest ludzkie.

— Z pewnością. Ale obywateli, pretendujący do miana szczególnie światłych i wysoce cywilizowanych — muszą umieć zdać sobie sprawę ze słabych stron psychiki, mentalności — typowego reprezentanta Ziemi Poznańskiej. Tylko wtedy bowiem wiedzie droga do pracy nad sobą, doskonalenia zalet i eliminowania społecznie uciążliwych przywar.

— To, co powiedziałeś, jest podniosłe i, rzekłbym, kazuistyczne. Ale — słuszne. Pragnę jedynie przy okazji przypomnieć, że poznaniacy mają sporo przesłanek po temu, by czuli się upoważnieni do kulturowania wysokiego o sobie mniemania. Siegnijmy chociażby do historii i to nie koniecznie bardzo odległej...

— Wiem, wiem. Marcinkowski, Libelt, Kasprzak... Można by przytoczyć jeszcze całą plejadę nazwisk czcigodnych, z czasów bardziej odległych lub wręcz bliskich. Współczesne nasze życie dostarczyłoby także elementów, pozwalających w dodatku świetle ukazać wizerunek poznaniaka. Obecnie przede wszystkim „liczymy się” jako ludzie rzetelnie wykonujący robotę. I to nieomal wszystko.

— To bardzo wiele. Solidna przeciętność tubylców jest ze wszech miar godna zalecenia braciom — Polakom w ogóle.

— Na pewno. Jednakże mówiąc o „solidnej przeciętności” miałem na myśli pewien szczególny kult tejże. W takiej atmosferze nielato o indywidualności. Rozbudzony dla standardu szacunek, każe odnosić się niechętnie do poczyniających szlampowskie rąmy, zakreślone konwenansem schematy — na polu działalności społecz-

nej, artystycznej, gospodarczej.

— To jest jakaś strona medalu. Ale tylko jedna. Byłbym skłonny oceniać jednak — pozostałym przy tym terminie — „solidną przeciętność” dodatnio. Niestety, stała się ona w naszym mieście i województwie, uważanych za bardzo „porządne”. Vide relacje w „Gazecie Poznańskiej”, tygodniku „Polityka” czy „Głosie”.

— A propos prasy: czytałeś w jednym z ostatnich numerów „Tygodnika Zachodniego” rozważania Zbigniewa Zechowskiego na temat: dlaczego Poznań jest kulturalnie nieruchawy? Autor naszkicował wnikliwie sylwetkę „standardowego poznaniaka”.

— Zechowski jest nota bene socjologiem. Wytknął poznaniakom tradycjonalizm, konserwatyzm, lojalizm, tendencje do przystosowywania się. Zastanawiałem się nad słusznością tej krytycznej opinii. Doszedłem na wstępie do wniosku, że wymienione wady charakteryzują nie tylko mieszkańców Poznańskiego.

— Tak, lecz Zechowskiemu najpewniej chodziło o to, iż przywary te dają znać o sobie u poznaniaków najsilniej. Zresztą nie wyliczał on wszystkich ujem-

nych cech Wielkopolan. Dodać należałoby do listy „grzechów”: nietolerancję wobec cudzych poglądów, słabe na ogół poczucie humoru, egocentryzm, zarozumialstwo dzielnicowe.

— Nawet wówczas, gdybym miał się zgodzić z przytoczoną przez ciebie „litanią”, musiałbym wskazać, że na te ujemne rysy charakteru poznaniacy nie mają monopolu. Na przykład zarozumialstwo — jak je określiłeś — dzielnicowe, w niebawmym rozmianach kwitnie w Warszawie, Krakowie, na Śląsku.

— ...a ja zaś powtórnice przypominam, iż wymieniam cechy (być może występujące także gdzie indziej), niegodne ludzi, pretendujących do miana oświeconych i nader kulturalnych. Naprawdę, daleki jestem od tak zwanego kalania własnego gniazda. Staram się go nie kalać. Po prostu patrzę na nie z dużą troską, z dozą niepokoju.

— Rozumiem twoje intencje. Chodzi o to co współcześnie warte jest określenie „poznaniak”. Poznaniak — to powinno brzmieć dumnie!

— A jak brzmi? Oto, jak mi się zdaje, niebłahy temat do rozmyślań.

Zanotował: Piotr Życki

Spotkania z pisarzami

Na wstępie w telegraficznym — skrócie zapoznajmy się z kilkoma, ważnymi datami: 1904 rok — w Krakowie urodził się Michał Rusinek. 1927 rok — urodziła się pierwsza książka Rusina: „Kapitan Czerwonego widma” (opowiadania morskie i przyśrołściowe).

1928 — „Bunt w krainie maszyn” („science-fiction”).

1930 — „Błękitna defilada” (tom poezji, tom — jednak); „Półmężczyzna” (o sporcie i modnym wówczas problemie zmiany pici sportowców...).

1932—34: — dylogia powieściowa: „Burza nad Brukiem” i „Człowiek z bramy”, uważana przez wielu krytyków za właściwy debiut pisarza (Kraków, dzieciństwo — szkoła — pierwsza miłość).

Wypoczynek

Czegoż więcej w lecie potrzeba! Tylko piękna przyroda, z ładną pogodą, oczywiście. Nasze zdjęcie pokazuje ośrodek wypoczynkowy słoczniońców gdynskich — w Wieżycy nad Jeziorem Ostrzyckim. Woda uspokaja — powiadają wędkarze, kajakarze, żeglarze, pływacy. Z pewnością tak jest. A jeżeli dodać, iż jezioro otaczają lasy...

CAF — fot. Błażewicz

Michał Rusinek

1937 — „Pluton z dzikiej łaki” (też Kraków, też szkoła, też pierwsza miłość...).

1938 rok — „Ziemia miodem płynąca” (wiek męski — wiek kłeski. Po szkole przychodzi praca biurowa; Rusinek odmalował wiernie urzędniczą atmosferę, sam był przecież przez dłuższy czas urzędnikiem...).

A po wojennej przerwie w 1946 roku: „Z barykady w dolinę głodu” (obóz koncentracji — też opis z autopsji).

1947 — „Prawo jesieni”; 1948 — „Igraszki nieba”; 1953 —58 — Trylogia o admirałach, Krzysztofie Arciszewskim — („Wiosna admirała”, „Muszkieter z Itamariki” i „Królestwo pychy”).

Sukces w kraju! Sukces za granicą!

A ostatnio — z powodu owej trylogii — członkostwo brazylijskiej akademii literatury...

— Obecnie — zwierza się piarsz — można mówić o mojej „powieści” w dwunastu opowiadaniach, pod tytułem (prawie że już ostatecznym): — „Srebrne wesele”. Nie mam jeszcze natomiast tytułu dla sztuki, więc za to parę słów o jej temacie: macierzyństwo, wychowanie dzieci. Dlatego też występuje w niej tylko jeden mężczyzna, a reszta osób — to kobiety i dzieci. Trzecia zapowiedź — to reportaż z moich wojaży po Ameryce Południowej i Japonii, pod tytułem „Zielone złoto”. Właśnie ukazał się w księgarniach...

— A propos podróży: czy istotnie podróż kształcą?

— Jeszcze jak! — uśmiecha się pisarz. — Podróż do Brazylii wykształciła we mnie wiarę w moc fantazji. Bo pisząc swój ciąg powieściowy o Krzysztofie Arciszewskim, opisywałem ten kraj tylko na

podstawie znanych mi książkowych relacji, łatanych własną fantazją. I proszę sobie wyobrazić, że w konfrontacji z brazylijską rzeczywistością, owe łatki okazały się niemal niedostrzegalne!

Rozmawiał: Janusz Białecki

Koszaliński Rocznik Statystyczny

Warto wziąć do ręki „Koszaliński rocznik statystyczny”. W roku 1950 w woj. koszalińskim mieszkało 518.400 osób, a już w 1958 roku — 675.200 osób. W ciągu ośmiu lat ilość ludności zwiększyła się o 156.800 mieszkańców, co świadczy, że rocznie przeciętnie przybywało 19.600 osób. W roku 1950 na jeden km² przypadało 29 osób, w roku 1958 już 38. W powiecie kołobrzeskim liczba ta wynosiła przeszło 50 osób.

Wzrost ludności woj. koszalińskiego idzie w parze ze wzrostem przemysłu, produkcji i ilości zatrudnionych. Produkcja globalna w cenach porównywalnych wynosiła — w roku 1955 — 2302,4 mln zł, a w roku 1958 wzrosła do liczby 3291,8 mln. zł.

W roku 1955 w przemyśle społecznym i prywatnym pracowało 28.216 robotników, natomiast liczba ta w roku 1958 wzrosła do 32.005 robotników. Rzemiosło posiadało w roku 1955 ogółem 1223 warsztaty, natomiast w roku 1957 było już 2436 warsztatów rzemieślniczych.

Najlepiej świadczy o gwałtowności wzrostu gospodarczego województwa — rybołówstwo zachodzą podobne zjawiska.

W trzeciej gałęzi gospodarczej województwa — rybołówstwie zachodzą podobne zjawiska.

Plany rozwoju województwa koszalińskiego na lata bliższe i dalsze pozwalają wierzyć, że obecne osiągnięcia to punkt wyjścia do dalszych sukcesów.

ZAP

Pozew BB

Brigitte Bardot wniosła do sądu pozew przeciwko nieznanemu osobom, które bez zezwolenia użyły jej nazwiska do celów reklamowych. Nazwisko oraz zdjęcia Brigitte Bardot ukazały się na reklamach pewnego niemieckiego przedsiębiorstwa optycznego. Reklamy te zostały rozpowszechnione we Francji. (PAP)



MISIURKA LITERACKA

KOMUNIKATY

Prezydium Klubu Paranoików w porozumieniu z Redakcją „Misiurki” urządziła w ramach akcji uofensywniania naszego życia kulturalnego cykl odczytów, pogadanek oraz mózgotajfunów — dla twórców i działaczy.

Akcja ta ma na celu ostateczne wyptaskowanie spraw kulturalnych oraz ujawnienie ewentualnych możliwości reorganizacyjnych.

W związku z tym przewiduje się wygłoszenie następujących referatów:

1. Jak przelewać z pustego w próżne?
2. Jak przelewać z próżnego w puste?
3. O przelewaniu w ogóle.
4. Jak wywać drzwi otwarte? (krótki kurs metodyczny dla początkujących).
5. Jak mydlić oczy? (system bezbolesny i długofalowy). Kandydaci na referujących oraz referowanych win



Jerzy Korczak — pisarz, publicysta i teatrolog, specjalizuje się przede wszystkim w krótkich formach literackich. Obok znanych już z prasy literackich opowiadań pt. „Pierzelek drewniany”, które nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazały się niebawem na półkach księgarskich, J. Korczak wydaje... swój własny „organ staroświecki” — Misiurka Literacka. Organ ten ukazywał się najpierw w „Polityce”, teraz zaś można go czytać co tydzień na ostatniej stronie „Tygodnika Zachodniego”. „Misiurka” reprezentuje typ satyry stosunkowo mało u nas popularnej; mówi ona o wielu sprawach nie wprost, a poprzez aluzję i metaforę. Pomimo to „Misiurka” przez dwa lata swego istnienia zdobyła sobie licznych wielbicieli. W najbliższym numerze „Tygodnika Zachodni” drukować będzie już 50 numer „Misiurki”. Z tej okazji zamieszczamy kilkanaście fragmentów wyjętych z tego organu.

Fot. — G. Wyszomirska

MISIURKA LITERACKA

ni się zgłosić do Redakcji „Misiurki” w terminie nieprzekraczalnym, którego nie wolno przekroczyć.

Z ŻYCIA NAUKI

W związku z niecnym zakusami na vitalne i biologiczne siły naszego narodu prof. dr Witalis Ryp pay-Króliczek postanowił przyspieszyć opublikowanie swojego wynalazku, który umożliwi skrócenie okresu ciąży do czterech miesięcy.

Nie musimy dodawać, że genialne odkrycie prof. dr. Ryppaya przyczyni się do zwiększenia cyklu produkcyjnego co najmniej o 200 proc.

Z uwagi na to dezaktualizację ulega stare, polskie przysłowie: „Co rok prorok”.

Hasło tygodnia. Każdy człowiek kulturalny zwiększa przyrost naturalny!!!

Lokalne (z ostatniej chwili). W związku z długoletnimi dyskusjami na temat rangi kulturalnej Poznania Minister Kultury i Sztuki postanowił przyznać temu miastu rangę podpułkownika w stanie spoczynku.

W związku z planami przebudowy Poznania zarysowały się możliwości stworzenia w naszym mieście kilkunastu nowych ulic. Chcąc wykorzystać tę sposobność Prezydium Klubu Paranoików wszczęło starania, by ulice te przyjęły nazwę wybitnych poznańskich twórców

MISIURKA LITERACKA

Starania te zakończyły się pełnym powodzeniem. Wszyscy P. T. Twórcy, pragnący ubiegać się o swoją ulicę, winni w terminie bezzwrotnym nadesłać do Redakcji „Misiurki” następujące dane oraz dokumenty:

1. Ilość stworzonych dzieł (waga zadrukowanego papieru) dokładne rozmiary zamalowanych płócien, ew. ilość wyprodukowanych znaków muzycznych)
2. Świadectwo moralności
3. Kwalifikacje na ew. męczennika
4. Kolor włosów, wzrost, ilość dioptrii oraz inne dane zewnętrzne.

Wyniki prac Komisji Przydziału Ulic podane zostaną w jednym z najbliższych numerów naszego organu.

Z ŻYCIA TEATRÓW

Dyrekcja teatru im. Królowej Bożny w Debilonii n/Bzdurą ogłasza — w porozumieniu ze SPATIFem oraz Centralnym Zarządem Teatrów — otwarty konkurs na klakierów.

Wiek, zawód, przynależność organizacyjna — obojętne.

Wymagane warunki:

1. Bardzo duże i bardzo silne dło nie
 2. Błyskawiczna orientacja
 3. Poczucie rytmu.
- Kandydaci zechcą się zameldować w Debilonii w środę 27 bm. o godz. 20 w Domu Kultury, gdzie nastąpią wstępne eliminacje.

Z książką na ty

Sprawy bliskie

Z niejaką satysfakcją spoglądam na kilka ostatnich pozycji Wydawnictwa Poznańskiego. Jakże się nie cieszyć z tak wypielegnowanej pozycji, jaką jest niedawno wydany album „Poznań”, imponujący starannym doborem zdjęć, kulturalnym i zwięzłym wstępem Jarosława Maciejewskiego, kilkoma ciekawymi podpisanymi przejrzyście układem treściwego.

Jak nie przyklasnąć kontynuacji cykli wydawniczych o podobnej marce: „Biblioteka Lubuska” i „Biblioteka Stupska”, wydawanych przy udziale oddziałów Polskiego Towarzystwa Historycznego? Właśnie w ramach „biblioteki Stupskiej” ukazała się ciekawa pozycja z zakresu etnografii, pisma zmarłej przed paru laty Bożeny Stelmachowskiej pt. „Budownictwo Słowińców”.

Pozycja, do której przykladałbym jednak szczególną wagę i za której wydanie należy się wdzięczność Wydawnictwu, jest praca Wiesława Sautera „Z walk o polskość Babimojszczyzny”. Trudno było o bardziej kompetentne pióro dla podjęcia tego tematu. Sauter, przedwojenny dyrektor gimnazjum w Międzybóżu, inspektor szkół polskich Pogranicza, po wojnie wieloletni kierownik szkoły w Nowym Kramsku, rozkochany w Babimojszczyźnie, cieszący się olbrzymim autorytetem i przywiązaniem mieszkańców, on jeden mógł zebrać ten materiał.

Trudno określić właściwie charakter tej książki. Poszczególne rozdziały czyta się nieraz z równą pasją jak dobrą powieść, a przecież to popularystyczne tendencje nie przeszkadzają drobniogłowemu dokumentowaniu każdego faktu, każdej tezy. Tytuł całości ogólnie określa problem, na którym autorowi zależało najbardziej: ukazanie możliwie wszechstronne istoty walk ludności Babimojszczyzny o zachowanie własnego oblicza narodowego, form przeciwstawiania się jej naciskowi germanizacyjnej.

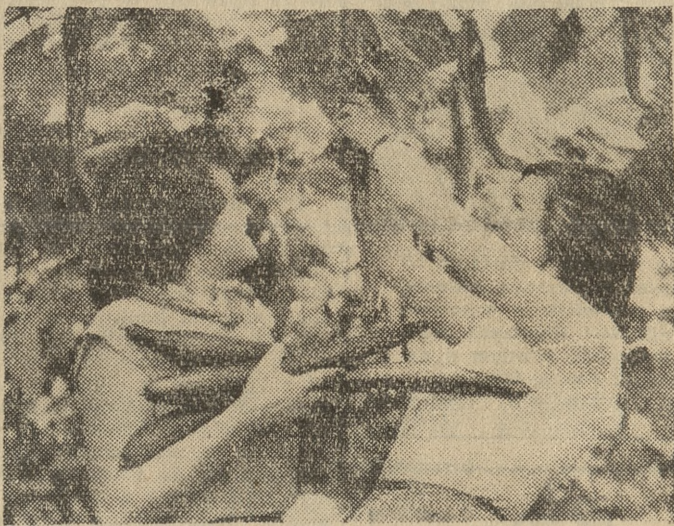
mu. Od Powstania Wielkopolskiego, które właśnie tam zaznaczyło się silnymi walkami o Kargowę, Nowe Kramsko, Wielką Wieś i Babimost aż po dni nam współczesne, kiedy cechy charakteru, folklor, tradycje i obyczaje mogą wreszcie służyć nie obronie, lecz rozwojowi kultury i poczucia narodowego.

Jest w tej pracy sporo własnych refleksji autora, niejedna próba uogólnienia zarejestrowanych obserwacji; nade wszystko jednak przeważa dokument, tyle, że naświetlony z pewnym subiektywizmem, wywodzącym się po prostu z ukochania tematu.

Dobrze, że ukazała się ta książka, dobrze, że wydana została bardzo starannie i obficie zaopatrzona materiałem ilustracyjnym. Sauter ocala spory skrawek przeszłości od zapomnienia, a jednocześnie daje nowym pokoleniom materiał dla przemysłu o postawie ludzi, każdą chwilę swojego życia broniących prawa do własnego języka, do własnej narodowości.

Eugeniusz Pauksta

Młode ogrodniczki



W Technikum Ogrodniczym w Prószkowie koło Opola szkoli się kadra ogrodników. W ciągu 5-letniej nauki uczniowie zapoznają się z warzywnictwem, sadownictwem, kwaciarstwem jak również z hodowlą. CAF — fot. Wołoszczuk

Augustów, malowniczo położony nad jeziorem Niecko, w śmienne miejsce do uprawiania sportów wodnych, wędkarstwa oraz krajoznawczych wycieczek, uważano dotąd za miejscowość, godną zainteresowania jedynie ze względów na walory turystyczne...



Od kilku lat sława tego, popularnego ośrodka licznych wypraw żeglarskich i miejsca wypoczynku kilkunastu tysięcy wczasowiczów zaczyna — w obliczu odkrycia tam bogatych złóż borowinowych — nabierać większego rozgłosu. Wiadomość o istnieniu tych złóż była wprawdzie znana już przed wojną, ale ze względu na obawę stworzenia konkurencji innym uzdrowiskom, zwłaszcza Ciechocinkowi — trzymano ją w ukryciu. Później przypomniano sobie o

leczniczych właściwościach augustowskich złóż borowinowych, powstał nawet na miejscu specjalny komitet społeczny budowy sanatorium reumatologicznego. Staraniem tego komitetu, zjawiała się niedawno w Augustowie komisja, złożona z przedstawicieli Min. Zdrowia i Centralnego Zarządu Uzdrowisk, która obejrzała i zaakceptowała miejsce wybrane pod projektowaną budowę ośrodka przyrodoleczniczego.

„Borowinowe” informacje docierają również z innego rejonu Białostoczczyzny, a mianowicie z bagien Imszaru — gdzie badaniami złóż zajął się zakład biologii białostockiej Akademii Medycznej pod kierownictwem prof. Sławińskiego. Znaleziono tam borowiny wysokiej jakości, jedne z najlepszych w Europie. Oplacalność wzniesienia w pobliżu Supraśla wielkiego sanatorium oraz zakładu eksploatacyjnego znajduje więc pełne uzasadnienie. Do czasu jednak zatwierdzenia kosztownej bądź co bądź inwestycji, miejscowe władze postanowiły eksploatować borowinę w inny sposób.



W porozumieniu z Instytutem Balneologii w Poznaniu, który od dawna zainteresował się borowiną imszarską i bardzo wysoko ją ocenił, postanowiono przystąpić do produkcji „past polioidowych”, tzn. różnych maści i kremów, nadających się do przeprowadzania kuracji borowinowej w warunkach domowych.

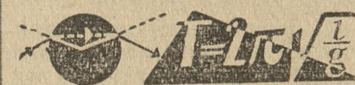
Rozpoczęcie produkcji tych past projektuje się w 1961 r., przy czym całą dokumentację technologiczną dostarczy instytut poznański, a budowę specjalnego obiektu w Michałowie k. Supraśla zajmą się miejscowe władze.

W Moskwie istnieje stała wyśława bhp, zorganizowana staraniem Wszechzwiązkowej Cen-

tralnej Rady Związków Zawodowych. Na wystawie tej demonstruje się różne nowinki techniczne z dziedziny bhp.

Oto np. ostatnio zaprezentowano na wystawie „automatyczną rękę”, używaną przy obróbce drewnianych części. Chroni ona palce i ręce robotnika od skaleczeń, zadraśnięć itd. Przyrząd ten bowiem sam podaje drewnianą część obrabianą.

Szczególnie interesujące są nowe eksponaty w dziale obrabiarek karuzelowych. Są tu prawdziwe giganty, zajmujące powierzchnię, na której zmieściłaby się cyrkowa arena o 18-metrowej średnicy.



Suport obrabiarki zaopatrzonej jest w kamerę telewizyjną. Robotnik widzi na ekranie telewizora najmniejszą niedokładność obróbki i dzięki temu może kierować pracą obrabiarki sprawnie i bezpiecznie.

W wielu fabrykach radzieckich — co ilustruje wystawa — zostały zainstalowane fotokomórki, które nie tylko rejestrują każde pojawienie się ręki robotnika w „strefie niebezpieczeństwa”, ale natychmiast — w razie potrzeby — wstrzymują pracę obrabiarki.

Dużym ułatwieniem dla metalowców jest licznik elektryczny; przyrząd ten bowiem wymierza na odległość przekrój i rozmiary walcowanego na gorąco wyrobu.

„Magiczna pałeczka”, niezawodny i bezpieczny pomocnik elektryków, zaopatrzona w gumowy uchwyt i metalowy haczyk — to poszukiwacz prądu...

Obecność prądu sygnalizuje natychmiast dźwięk dzwoneczka oraz zapalająca się z boku pałeczki, ukryta tam lampka.

Na wystawie można również obejrzeć miniaturowy dźwąg — „Malysz”, skonstruowany przez ryskiego ślusarza, Jana Miednika. — „Malysz” jest prostym i bezpiecznym przyrządem, używanym na budowach lotewskich.

Przytwierdzony do zwykłej, okiennej ramy, przenosi niewielki ładunek na dowolne piętro...

API

MAGAZYN

57 ZAKŁADÓW

W najbliższej 5-latek wydatkuje się na inwestycje w gospodarce terenowej na Ziemiach Zachodnich ponad 40 miliardów zł, czyli 31 proc. przeznaczonych na cele w całym kraju. Część tych nakładów wykorzystana jest na budowę 57 poważnych zakładów przemysłowych i 450 tys. izb mieszkalnych.

REWELACYJNY ŚRODEK

Polski przemysł farmaceutyczny znacznie rozszerzy produkcję witamin, bo do 100 ton w bieżącym roku. Interesującym jest i to, że rozważa się także możliwość uruchomienia produkcji witaminy H-3, uznanej za rewelacyjny preparat odmładzający.

URZĘDOWA HODOWLA

W Japonii urzędowo zalecono hodowanie pewnego gatunku rybek w każdym domu, ponieważ — jak wykazują obserwacje w akwariach — zdrażają one poprzez silny niepokój i nerwowo zachowywanie się na dejsie trzęsienia ziemi. Niepokoje ten jest tym gwałtowniejszy, im silniejsze mają być wstrząsy.

Blizsze badania wykazały, że organizm ich jest niezwykle uczulony nawet na minimalne drgania, których nie chwytają jeszcze najczulsze instrumenty.

KOSMETYKA DLA PSÓW

Obok gabinetów piękności dla ludzi, w Hollywood powstały zakłady kosmetyczne dla psów, w których dokonuje się zabiegów przede wszystkim u zwierząt występujących w filmach.

DO 10 KM

Radzieccy inżynierowie skonstruowali nowe urządzenie, przy pomocy którego można dokonywać wierceń do głębokości 10 km.

TYLKO W BUTELKACH

Począwszy od przyszłego roku zamierza się podawać w restauracjach i barach wódkę w butelkach 100 gramowych i o innej zawartości, dzięki czemu uniknie się spotykanych w pewnych zakładach gastronomicznych machinacji przy rozlewaniu tego ognistego płynu do kieliszków.

NAJDŁUŻSZY W EUROPIE

W Duisburgu w NRF buduje się most o długości 1823 m. Do jego budowy użyje się 8 tys. ton stali i przeszło 3 tys. ton cementu. (bro)

Kopiec na cześć dawnego zwycięstwa

Mieszkańcy Łaska Wielkiego pod Koronowem, gdzie jesienią 1410 r. — po zwycięstwie grunwaldzkim — miała również miejsce bitwa z Krzyżakami, postanowili uczcić pamięć wydarzenia historycznego usypianiem okazałego kopca. Zostanie on wzniesiony na wzgórzu — na którym jak głosi tradycja poległo 8 tys. wrogów. (PAP)

MISIURKA
OTTERACKA

Koszty przejazdów, diety oraz nocleg — zapewniony.

NOTATNIK DELATORA

Szanowny Towarzyszu Redaktorze! Donoszę Wam, że w dniu 19 kwietnia 1960 r. w godzinach 16.25—17.43 znany poznański malarz Janusz Bersz zajmował się w pracowni własnej przy ul. Ślusarskiej 14 malowaniem aktu!

Jak zdołałem podpatrzeć akt ten był jak najbardziej realistyczny!!! Co na to Związek Polskich Artystów Plastyków? Co na to Wydział Kultury? Co na to czynniki społeczne?!

Do czego to już dochodzi w naszym mieście!!!

KOMUNIKAT NADZWYCZAJNY

Z uwagi na nagły brak wody Prezydium Klubu Paranoików powołało do życia specjalną ekipę pletwonurków, która za pomocą specjalnie skonstruowanej maszyny ma wycisnąć wodę z dzieł literackich współczesnych autorów.

Rezultaty tej akcji oraz nazwiska wyciśniętych P. T. Autorów podane zostaną do wiadomości niebawem.

REWELACYJNE ODKRYCIE XX WIEKU

W Redakcji „Misiurki” wytrysnęło nieoczekiwane bliżej nieokreślone źródło.

Po przeprowadzeniu analizy oka-

MISIURKA
OTTERACKA

zało się, że plynie w nim wywar czarowego żebra, szczególnie zalecany P. T. Twórcom.

Talent, poddany kąpieli w tym wywarze ulega wzmocnieniu jak dziecko po kuracji tranowej. Mocne nie talentu winno odbywać się tak długo, aż wywar stanie się klarowny. Czarne żebro posiada bowiem właściwość mętnienia pod wpływem zanurzenia w nim organizmów niedoskonałych.

Pokaży tej nowej metody odbywają się codziennie w późnych godzinach wieczornych. Naliczono już 15 cudownych uleceń oraz pięć wypadków znacznego polepszenia.

KĄCIK RACJONALIZATORA

W związku z zapowiadaną emisją nowych monet 20 złotych, Redakcja „Misiurki” wspólnie z Głównym Komitetem Kultury Fizycznej wystąpiła do Ministra Finansów z wnioskiem aby z uwagi na ogromne zasługi w dziele krzewienia naszej mocarstwowości na monetach tych widniały popiersia członków narodowej kadry bokserkiej.

W ten sposób także i „Misiurka” przyczyni się pragnie do spopularyzowania sylwetek naszych dzielnych chłopców-mocarzy, podopiecznych Wielkiego Feliksa Stamma.

W związku z nagminnym wyrastaniem skrzydeł u twórczych pracowników kultury do naszej Redakcji

MISIURKA
OTTERACKA

zgłosił się obywatel Osa Teodoryk z prośbą o spopularyzowanie jego wynalazku.

Jest to mechaniczny przyrząd do skrobienia pleców swędzących w miejscach, w których wykluwają się skrzydła. Przyrząd oznacza się tak minimalnym zużyciem prądu, że może być używany także w godzinach szczytu.

Dla stałych Czytelników organów staroświeckich przewidziane daleko idące znaki.

RATUJ SIĘ KTO MOŻE!

Na wniosek Głównego Komitetu Samopomocy Twórców postanowiono wydrukować i rozesłać do wszystkich redakcji mały zbiorek przysłów i wskazówek.

Akcja ta ma na celu uświadomienie wszystkim współpracownikom czasopism kulturalnych zasady: „jeśli Ty poprzeczysz mnie, ja poprzeczę Ciebie”.

W ten sposób znikną ostatecznie z łamów naszych czasopism zło, kłótnie, kłótnie, przytyki i przysięgi, a życie potoczy się idyllicznie, jak to ma już miejsce w kilku poczytnych organach.

A więc: 1. Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie; 2. Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz; 3. Rączka rączkę myje, itd.

NOWE ODKRYCIE HISTORYCZNE

Po zdemaskowaniu załogi klasztoru częstochowskiego, która — jak wiadomo — poddała się Szw-

MISIURKA
OTTERACKA

dom, bez jednego wystrzału, przysłała kolej na nowe odkrycia.

W sobotę, w późnych godzinach wieczornych, prof. dr Hipolit Z. udowodnił niezbicie, że książkę Józef wcale nie wskakiwał na koniu do Elstery. W spienionych nurtach rzeki znalazł się, dzięki wepchnięciu go tam siłą przez odurzonych alkoholem rodaków.

W związku z tym faktem, Instytut Historyczny ma postawić wniosek o wprowadzenie w całym kraju całkowitej prohibicji, pod rygorem odwołania Millennium.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Do redakcji naszego organu nadeszła radosna wiadomość: Oto znany wydawca paryski — Gallimard, zainteresował się „Misiurką”, którą zamierza przetłumaczyć na język francuski. Jest to, obok dokonanych już przekładów, „Misiurki” na języki: luksemburski, belgijski oraz monakijski — nowy, nasz wielki sukces.

W kołach, zbliżonych do Teatru Narodów, mówi się również o możliwości adaptacji scenicznej organu staroświeckiego — której według wszelkiego prawdopodobieństwa, dokonałby sam Piscator...

Kolegium redakcyjne, obawiając się jednak, że inscenizacja Piscatora spotka się z nieprzychylnym przyjęciem ze strony naszej krytyki, postanowiło odbyć jeszcze szereg mózgotajfunów, zanim wyda decyzję w tej sprawie.

Grunwald w legendzie

Nie wszystko podają stare kroniki. Wiele wielkich wydarzeń zachowanych zostało w podaniach ludowych, w legendach. Trudność jednak w tym, że nie wiadomo, co w nich jest prawdą, a co zmyśleniem. Przekazują — chociaż zniekształconą — prawdę, a przywiązane do konkretnego miejsca, chronią go od zniszczenia.

Dąbrowna. Ludzie tamtejsi jeszcze dziś na wzgórzu pod tą wsią pokazuja kamień, na któ-



rym siedząc wielki mistrz Ulrich von Jungingen, wysłał stąd miecze dla Jagiełły, a w Dąbrownie nad rzeką, tuż przy bramie bocznej pałacu, wskazują miejsce, gdzie stał namiot naszego króla, odbierającego wspomniane miecze.

Legenda grunwaldzka przez wiele lat dotyczyła dużego gniazda, z którego miał Jagiełło przysłać się krwawym zapasom wojsk. Kamień ten potomkowie Krzyżaków w roku 1901 przetaszczyli na wspólną

mogilę swoich przodków. Skomponowali też kontrlegendę, według której mury kaplicy, postawionej na wspomnianej mogile posiadają cudowną moc uzdrawiającą. Nalwini Mazurzy pielgrzymowali tu od XV aż do XVIII wieku i rzucali monety na ofiarę. I ta legenda miała swoje znaczenie dla sławy polskiego oręża, przypominała ludności klasycznej wiary ołomnych i zbrodniczych zakonników.

Tyle o legendach grunwaldzkich. Na pewno było ich więcej. Niektóre z nich wymazał czas z ludzkiej pamięci, lecz to co ocalało, warto przypomnieć w rocznicę wielkiego zwycięstwa.

J. H.

Wędrowcy



To jest wielka przyjemność — dla młodych i starszych — wędrować leśnymi duktami, obcować z przyrodą, chłonąć pełną piersią przesycone żywicią powietrze a wzrokiem piękne widoki... Kto nie może odbywać dłuższych przechadzek, temu pozostaje tylko zazdrościć młodym z naszej fotografii lub... wspominać dawne lata.

Fot. — K. Przychodźki

100 - lecie Władystoku

W br. miasto i port Władystok obchodzi 100-lecie powstania. W 1860 r. do zatoki Złoty Róg zawinął pierwszy statek z osadnikami którzy założyli Władystok. Z czasem rozwinął się on jako ważny ośrodek handlowy i przemysłowy. Szczególną rolę odegrał port władystocki podczas ostatniej wojny, przez ten port bowiem kierowano podstawową część sprowadzanego z zagranicy zaopatrzenia dla kraju i wojska. Obecnie Władystok jest dużym portem, ośrodkiem żeglownym i stoczniewym. (ZAP)

UNESCO pracuje

UNESCO — jest to Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Wychowania, Nauki i Kultury (United Nations Educational, Scientific and Cultural Organisation), w skład której wchodzi wszystkie państwa członkowskie ONZ — obecnie w liczbie 82. Siedziba UNESCO jest w Paryżu, a w nim wielki, nowoczesny gmach w kształcie litery Y. Tam też urzęduje Dyrektor Generalny UNESCO — p. Vittorino Veronese, który bawił niedawno z wizytą w Polsce.

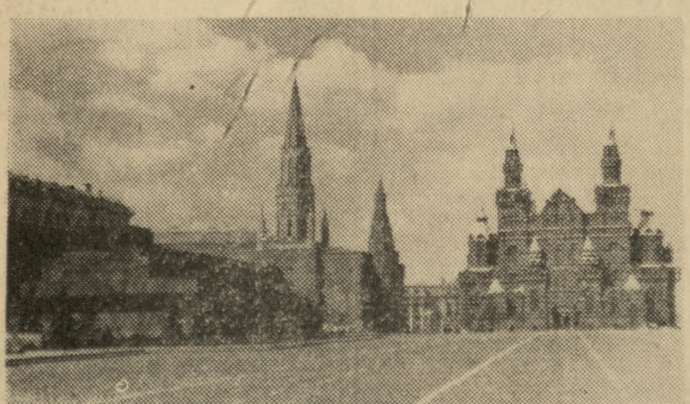
Jednym z doniosłych zadań podjętych przez UNESCO jest zbliżenie kulturalne między krajami Wschodu i Zachodu poprzez kontakty, które koordynuje UNESCO, poprzez współpracę uczonych wszystkich krajów w poszczególnych sekcjach, instytucjach i organach UNESCO.

Drugim, bardzo ważnym problemem, na którym UNESCO

Piękno Kremla

Warszawa ma Kolumnę Zygmunta, Paryż — Wieżę Eiffla, Berlin — Bramę Brandenburską, Londyn zwodzone mosty na Tamizie, Poznań oczywiście słynny ratusz Quadro, a Moskwa przebogata sławiająca wielką atrakcją dla turystów Pałac Kremłowski (na zdjęciu).

Fot. — „Głos“



Nagrody czekają!

Zapraszamy!

Jeszcze jedna szansa

Czwarte — ostatnie zadanie konkursowe

Dzisiaj zamieszczamy czwarte zadanie konkursu „Głosu Wielkopolskiego” i Powszechnej Kasy Oszczędności pod hasłem: „Uczmy się oszczędzać”. Przypominamy, iż uczestnicy każdego zadania konkursowego mogą wygrać jedną z pięciu wartościowych nagród, a niezależnie od tego, w jakich kuponach wezmą udział w losowaniu głównym, które odbędzie się w sierpniu br.

Każdy, kto chce wziąć udział w rozwiązywaniu dzisiejszego zadania, musi spełnić trzy następujące warunki:

1. dokładnie obejrzeć rysunki konkursowe, przeliczyć ile razy użyto w rysunkach i w podpisach pod nimi sformułowań: PKO lub Powszechna Kasa Oszczędności i liczbę tych określeń wpisać do kuponu;

2. wpłacić na nowo założoną lub już posiadaną książeczkę PKO sumę złotych 100 (słownie: złotych sto) i przechować tę sumę na książeczce przez okres co najmniej 30 dni, licząc od dnia wpłaty;

3. wypełnić kupon z podaniem symbolu i numeru posiadanej książeczki oszczędnościowej PKO.

Rozwiązanie dzisiejszego czwartego i ostatniego zadania należy nadsyłać wraz z kuponem do wtorku 26 lipca br. (decyduje data stempla pocztowego) na adres: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, Grunwaldzka 19, pok. 62. Na kopercie prosimy umieścić napis: „Konkurs uczmy się oszczędzać”. Kupon można też składać (także do 26 lipca br.) w oddziałach PKO: Poznań, Kalisz, Konin, Krotoszyń, Gniezno, Ostrów, Piła, Leszno, Kościan i Jarocin.

NIEZBĘDNY WARUNEK

Zwracamy uwagę, że w losowaniu nagród dzisiejszego, ostatniego zadania wezmą udział tylko ci uczestnicy, którzy przesyłają poprawne rozwiązanie zadania konkursowego i wpłacają na książeczkę PKO 100 zł (od jednego kuponu) między 17 a 26 lipca br. Wpłaty nie można dokonywać po przesłaniu kuponu do redakcji lub złożeniu w oddziałach PKO. Oznacza to, że wszyscy, którzy brali udział w rozwiązywaniu poprzednich zadań mogą brać udział w ostatnim etapie konkursu pod warunkiem wpłacenia na książeczkę PKO nowej sumy.

Każdy Czytelnik „Głosu” może przesłać nieograniczoną ilość kuponów (mogą to być



Gdy masz taką tarczę w dłoni od kłopotów się uchronisz!

★

Konia z rżędem daję Tobie i te piękne branki obie. — Nie! — rzekł rycerz. — To jest nic! Nie chcę konia pięknych lic. Tylko jedno by się zdało: dobry wkład do PKO.



„Pije Kuba do Jakuba” — Taką piosenkę znacie. Kuba — nie ma. Jakub — nie ma. — Bo nie oszczędzacie!

KUPON

Konkursu „Uczmy się oszczędzać” z dnia 17 lipca 1960 r.

imię:

nazwisko:

adres:

symbol i numer książeczki PKO:

ROZWIĄZANIE

Ile razy na rysunkach i w podpisach pod nimi użyto określenia PKO

NAGRODY GŁÓWNEGO LOSOWANIA

1. lodówka ZMW
2. rower z motorkiem „Gnom”
3. namiot dwuosobowy
4. aparat fotograficzny „Fenix”
5. radioaparat „Szarotka” z futerałem
6. zegarek na rękę „Pobieda”
7. zegarek na rękę „Pobieda”
- 8—10. walizki turystyczne
- 11—15. teczki skórzane (aktówki)
- 16—20. płaszcze igelitowe

NAGRODY DLA UCZESTNIKÓW DZISIEJSZEGO CZWARTEGO ZADANIA

1. radioaparat „Szarotka”
- 2—5. okulary turystyczne

WYNIKI LOSOWANIA III ZADANIA

Rozwiązanie trzeciego konkursu winno brzmieć: 9.

Nagrody wylosowali:

1. Bolesław Zborowski, Poznań, ul. Marszałkowska 6 m 2 — rower turystyczny;
2. Fryderyk Ohly, Poznań, Kołobrzaska 24, m. 3 — krzesło turystyczne;
3. Genowefa Szmytkowska, Piła, ul. Marchlewskiego 44, m. 6 — krzesło turystyczne;
4. Halina Maryańska, Poznań, ul. Marcelesińska 49, m. 1 — krzesło turystyczne;
5. Franciszka Fridrich, Rychnów, nr 88, pow. Kępno — krzesło turystyczne.

Nagrody odebrać można w poznańskiej PKO przy pl. Wolności nr 3 — II piętro, pok. 15 w godzinach od 9—15 do dnia 15 sierpnia. Zamiejscowym nagrody zostaną wysłane pocztą.

Wypoczynek - nauka - praca

12 tysięcy harcerzy na obozach

„Spędzać wakacje z założonymi rękami ani harcerzom, ani sympatykom harcerstwa nie przystoi. Więc do roboty! Niech każdy dzień harcerskiego lata będzie dla Was dniem pożytecznej pracy i ciekawej przygody” — tak brzmią słowa „w notatniku zastępowego”.

Cóż więc porabiają obecnie poznańscy harcerze? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do kierownika Samodzielnego Referatu obozu przy Komendzie Hufca — D. Giełnika.

Otóż w chwili obecnej około 12 tysięcy wielko polskich harcerzy przebywa

Królowa róż wodnych — zakwitła

W ogrodach i parkach kwitną różnokolorowe kwiaty, a mimo to Palmiarnia cieszy się nadal dużym powodzeniem. Magnesem przyciągającym zwiedzających, są bez wątpienia egzotyczne rośliny. W czasie Targów odwiedziło poznańską Palmiarnię, największą w kraju, ponad 62 tys. osób. Wśród zwiedzających nie brakło i gości zagranicznych, tłumnie przybywających do tego uroczego zakątka egzotyki.

Po dwóch latach przerwy zakwitły znów chińskie banany. Na niewysokich drzewach o dużych i grubych liściach pojawiły się owoce, prawie wcale nie spotykane na naszym rynku.

W Palmiarni zakwitła także „królowa róż wodnych” — Victoria Regia (duże liście pływające po wodzie), dojrzewa bawelna, owocuje ryż i kwitnie tak zwana chińska róża o pięknych, czerwonych kwiatach. (an)

„Oni ocalili Londyn”

Od piątku na ekranach kina „Apollo” wyświetlany jest film produkcji angielskiej pt. „Oni ocalili Londyn”. Film ten oparty na autentycznych faktach, obrazuje zdobycie przez polski wywiad nieuszkodzonego pocisku V-1. Ta niewątpliwie brawurowa akcja pozwoliła aliancom na wcześniejsze przygotowanie się do masowego nalotu V-1 na Londyn i zniszczenie czterech piątych wszystkich bomb lecących nad Anglią. Mimo, że w pewnych momentach widzi polski śmieje się z naiwnego przedstawienia przez Anglików okupacji hitlerowskiej w Polsce, film jest ciekawy i wart zobaczenia. Z obsady aktorskiej należy wymienić włoską aktorkę Milly Vitale i bardzo dobrze grającego główną rolę, przystojnego Michaela Rennie (oboje na zdjęciu).

fol. — CAF

na 52 obozach, w tym 2.830 z Poznania. Poznaniacy ulokowali się przede wszystkim w pięknych okolicach powiatów międzychodzkiego, obornickiego, oraz na terenie województwa zielonogórskiego i wrocławskiego. W Boszkowie, (pow. Leszno) rozbili swe namioty harcerze z Hufca „Grunwald”.

Na obozach poznańscy harcerze bynajmniej nie próżnują. Wszyscy pracują nad realizacją programu „Przeszłość — teraźniejszość — przyszłość”. Pierwszy etap obejmuje zbieranie starych legend, podań, pieśni, opiekę nad zabytkami oraz dokładne poznanie przeszłości historycznej naszego kraju. W drugim harcerze biorą udział w pracach społecznych, zwiedzają zakłady pracy, organizują spotkania z okoliczną ludnością, połączone z występami artystycznymi.

Szczególnie ciekawa i pożyteczna jest akcja tzw. „niewidzialnej ręki”, polegająca na pracy harcerzy w nocy lub nad ranem, w porządkowaniu uli, wstawianiu dróg itp. Trzeci etap to już fantazja, a więc zagadnienia lotów międzyplanetarnych i życia w kosmosie. Harcerze poznańscy organizują całą serię imprez np. „Po drodze na księżyc” itp.

— A co nowego w akcji pozabozowej? — pytamy szefa sztabu „Hufca 60” — J. KOKCINSKIEGO.

W akcji naszej bierze udział wielu poznańskich harcerzy. W związku z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego organizują oni różnego rodzaju imprezy. W związku z tym zbliżającym się Igrzyskami Olimpijskimi w Rzymie zapoznają się z historią

olimpiad, organizują zawody sportowe, na które chętnie przybywa młodzież niezorganizowana. Zwróciliśmy się z apelem do starszych harcerzy po znańskich, którzy nie wyjechali na obozy, aby pomogli w akcji „Hala — 60”. Niestety, zgłosiło się tylko kilkunastu.

Rozmawiał:
Edward Pawlak

Dwie aktualne wystawy

„Grunwald 1410—1960” pod takim tytułem zorganizowano w oknach klubów — Międzynarodowej Prasy i Książki oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ul. Ratajczaka, dwie ciekawe i aktualne wystawy. Obrazują one najdłuższe krzyżackie na ziemi polsko-litewskiej i zwycięską bitwę z zakonem pod Grunwaldem. Warto zobaczyć! (pem)

Kto wygrał w losowaniu PKO

16 bm. odbyło się w gmachu PKO w Poznaniu VI losowanie premii losowania PKO.

W wyniku losowania premie pieniężne (stanowiące 200% przeciętnego stanu wkładów na książeczkach w II kwartale bież. roku) padły na następujące numery losów przydzielonych książeczekom:

25.629, 7.488, 23.126, 13.521,
25.065, 15.432, 4.789, 24.589,
11.182, 5.219, 17.186, 25.302,
4.796, 29.194, 21.066, 2.453,
6.878, 6.169, 27.456, 8.439,
31.762, 5.706, 2.324, 16.124,
17.599, 21.532, 31.032, 27.955,
3.291, 18.441, 34.169, 28.391,
22.311, 3.534, 665, 25.932.

Ponadto rozlosowano 71 premii w wysokości 100% oraz 431 premii w wysokości 50% przeciętnego stanu wkładów na książeczkach. (na)

Ponad 10 mln. zł na SFBS

W projekcie — dwie szkoły Tysiąclecia

Zbiórka na budowę szkół Tysiąclecia w Poznaniu przebiega znacznie lepiej, niż w roku ubiegłym. Przyczyniła się do tego w dużym stopniu coraz większa powszechność świadczeń.

W I półroczu bież. roku mieszkańcy przekazali na SFBS ponad 10 mln. złotych. Najwięcej zebrała ludność Starego Miasta — 2.883.314 złotych, a następnie Wildy — 7.959.451 zł. W tych dwóch też dzielnicach szybko postępują prace przy budowie szkół Tysiąclecia przy ulicach Artyle-

ryjskiej i Jerzego. Ta ostatnia szkoła ma być oddana do użytku na początku nowego roku szkolnego.

Najlepsze wyniki finansowe posiada Nowe Miasto (726.045 zł). Komitet Koordynacyjny tej dzielnicy przystąpi obecnie do upowszechniania zbiórki. Jak dotąd, wiele jeszcze zakładów pracy nie jest objętych świadczeniami na SFBS.

Kilka lat temu właśnie mieszkańcy Nowego Miasta pierwszy wystąpili z wnioskiem o budowę na Głównej szkoły Tysiąclecia. Tymczasem od maja tego roku wpływają maleją...

Twórcy, literaci i artyści przekazali od stycznia do końca czerwca 47 proc. swoich planów rocznych i tym samym przodują wśród wolnych zawodów.

Słabo przebiega zbiórka wśród rolników, prywatnego przemysłu i rzemiosła. Jak zawsze, tak i obecnie w świadczeniach przodują pracownicy zakładów uspołecznionych, spółdzielczość oraz młodzież szkolna.

W przyszłym roku zaplanowano budowę dwóch następnych szkół Tysiąclecia przy ulicach: Harcerskiej i Finde-

ra. (sie)

Pracownicy poszukiwani

Państwowe Gospodarstwo Rolne (gospodarstwo wieloobiektywne) poszukuje do swych zakładów pracowników fizycznych, stałych, do grupy polowej oraz oborowych i pracowników do obory. Mieszkania zapewnione. Światło elektryczne, kościół, szkoła, autobus i sklep spożywczy na miejscu. Płace zgodnie z UZP. Zgłoszenia kierować: Państwowe Gospodarstwo Rolne w Gierczycach, poczta Rychtal, powiat Kępno. K4840

Kierownika technicznego — inżyniera mechanika z praktyką, techniką produkcji z praktyką narzędziową i znajomością spraw normowania i bhp oraz księgowego — zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy w Poznaniu. Stanowisko kier. technicznego jest wolne od 1 września br. Pożądana znajomość przetwórstwa tworzyw sztucznych. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw prosimy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4936.

10 ślusarzy przyjmie zaraz na pracę sezonowe Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „Reklama” w Poznaniu. Wynagrodzenie akordowe. Praca w godzinach od 7—15. Zgłoszenia — Poznań, ul. Kościelna 36. K4950

Instruktor księgowości zatrudni zaraz Inspektorat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Środzie. Wymagane średnie wykształcenie i co najmniej 6 lat pracy w dziale finansowo-księgowym. Oferty należy składać pod adresem: Inspektorat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Środzie, ul. Daszyńskiego 17. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K4933

Pracownika na stanowisko inspektora transportu przyjmie Woj. Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, plac Wolności 18. Wymagane minimum średnie wykształcenie, technik samochodowy, znajomość przepisów o prowadzeniu gospodarki transportowej. Warunki płacy i pracy do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, pokój 31, II ptr. K4921

Przetargi — Komunikaty

OBWIESZCZENIE o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Powiatowego Rewiru II w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, na podstawie art. 603 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 lipca 1960 r. o godz. 11 odbędzie się licytacja ruchomości: kompletnego pokoju kombinowanego na wysokim połysku koloru ciemnego. K4761

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu — ogłaszają przetarg na wykonanie z materiału wykonawcy prac malarskich w biurze Zakładu W-4. Termin wykonania 31 października 1960 r. Słup kosztorysowy, jak również wszelkich informacji udziela Dział Gł. Mechanika HCP — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 223/229. Oferty należy przesyłać listem poleconym pod adresem przedsiębiorstwa, wgląd składać osobie do skrzynki ofertowej w Dziale Gł. Mechanika HCP. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi po 10 dniach od ukazania się niniejszego ogłoszenia w Dziale Gł. Mechanika HCP o godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. K4958

Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25 — ogłaszają przetarg nieograniczony na roboty malarskie w budynkach: produkcyjnych, magazynowych, socjalnych, gospodarczych i administracyjnych. Warunki techniczne i słup kosztorysowy można otrzymać w Dziale Głównego Mechanika, budynek nr 4. Oferty należy składać w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta na roboty malarskie w PZO” w terminie 10 dni od dnia ogłoszenia. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K4905

Sprzedam okazjonalnie kilka działek ogrodniczo-sadowniczych w Poznaniu. pow. ca 2.500 m² z możliwością założenia fermy kur, przez zabudowę domków jednorodzinnych. Wiadomości: Poznań, ul. Kosynierska 12 m. 5. 55853

Wileń w Poznaniu na Wildzie 4x2 pokoje z kuchnią, łazienką, około 1.000 m² ogrodu, budowana w 1939 r., możliwość wyłączenia z kwatunku, hipoteka czysta — sprzedaż tania właściciel dr Rutkowski, Warszawa, Bracka 20, tel. 6-25-81. K4855

Wszystkie gatunki pierzmy sprzedajemy wg cen nika państwowego w dostawach wagonowych na całą Polskę. Cegielnia Ceramiczna Czerwonej w Płocach, pow. Gryfice. 14803p

Na wakacje przyjmie dzieci w wieku szkolnym, leśniczówką, wodą, las, blisko Poznań. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5590g

Kupię tarcie 19-60 mm lub złoczone wykonanie płaskie. Informacje, tel. 62-11, wewn. 543. 5767g

Strojenia naprawy modernizację, politurowanie fortepianów — wykonuje Drygas, Poznań, Chudo-by 15, tel. 94-79. 5833g

Przedstawiciela poszukuje rzemieślnicy wyrób loków w kształcie i metalowych. Milanówek, Długa 22. 5107g

Matrymonialne

Wdowiec po pięćdziesięciu, inteligent, przystojny, dobrze sytuowany poszukuje miłą lekarzkę lub dentystkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5425g.

S.T.P. Wanda

Zaradniczką b. pracownią NBP w Poznaniu zmarła 30. VI, 1960 r., pochowana została na cmentarzu na Junikowie. Wszystkim Uczestnikom, Kol. Kol., Lokatorom za udział w pogrzebie wyraża współczucia, kwiaty i wieniec, Msze św. — SERDECZNE PODZIĘKOWANIA składa RODZINA Poznań, Koźmin. 5880g

Dnia 14 lipca 1960 r. zmarł, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 59, śp.

Jan Bilski

pracownik PKP.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach. O bolesnej stracie zawiadamiają stróżka

ZONA, SIOSTRA I RODZINA Poznań, ul. Szamotulska 22.

Dnia 15 lipca 1960 roku zmarł nagle najukochańszy brat, kuzyn i wujek, śp. ksiądz kanonik

Franciszek Ksawery Jeliński

proboszcz w Krotoszynie

w 60 roku życia, a 37 roku kapłaństwa.

Ekspozycja zwłok do kościoła Farnego odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 18.

Pogrzeb w poniedziałek, dnia 18 bm. o godzinie 10 z kościoła.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Krotoszyn, Gniezno, Poznań, Łódź. 5931g

Dnia 15 lipca 1960 r. zmarł, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 59, śp.

Franciszek Ksawery Jeliński

proboszcz parafii krotoszyńskiej.

Ekspozycja z kościoła parafialnego odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 18. Złożenie zwłok w poniedziałek, 18 bm. o godz. 10.

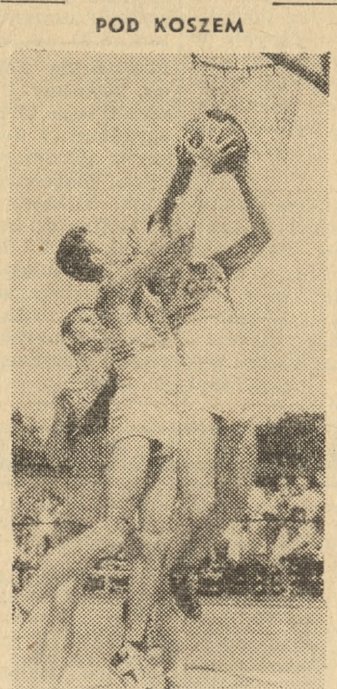
ks. dziekan Sławski księża parafialni 5930g

W USA „dzwonią“ na alarm

PRZED OLIMPIJSKIM TURNIEJEM KOSZYKÓWKI

Kiedy w roku 1959 na Mi-strzostwach Świata w Santiago de Chile, Związek Radziecki pokonał drużynę Stanów Zjednoczonych, w prasie amerykańskiej uderzono na alarm. Od dawna dopominało się w USA stworzenia reprezentacji z najlepszych. Dotychczas Amerykanie wzorowali się na Kanadyjczykach i wysyłali na olimpiadę drużynę aktualnego mistrza kraju, wzmocnioną kilkoma najlepszymi graczami z innych drużyn. Największym za-rzutem, z jakim spotykały się władze federacji koszykówki, jest fakt pomijania graczy ze-społowy uniwersyteckich, które stanowią najsilniejszą grupę w USA. Obecnie, jak podaje francuski tygodnik sportowy „Miron Sprint”, w kwietniu odbył się turniej eliminacyjny najlepszych drużyn Stanów Zjednoczonych. Zwyciężyła reprezentacja uniwersyte-tów NCAA, która pokonała ze-spół Phillips — 96:79, Akron — 103:88 i Teovię — 124:97. Reprezentacja uniwersyte-tów okazała się najlepszym ze-społem. Gwiazdą nad gwiazdami był 21-letni Murzyn, Oscar Robertson (196 cm wzrostu) — który, prowadząc reprezen-tację uniwersytecką, walcie przyczynił się do zwycięstwa swej drużyny. Robertson od trzech lat uznawany jest za najlepszego koszykarza USA, dysponującego doskonałymi warunkami fizycznymi, świetny zarówno w ataku, jak i o-bronie. Mimo, że przeciwnicy delegują do krycia Robertso-

na, swych najlepszych graczy, w każdym meczu uzyskuje on 30 do 40 punktów. Oprócz niego, w reprezen-tacji narodowej występują: Bob Boozer, Walt Bellamy, Bur-die Halderson, Adrian Smith, Darral Imhof, Les Lane, Al Kelley, Terry Dischinger, Jay Arnette, Jerry Lucas i Jerry West. Oprócz Robertsona: Boozer i Bellamy są Murzynami. Z ca-łej dwunastki tylko Halderson brał udział na Olimpiadzie w Melbourne, reszta, to debiu-tanci. Największym kłopotem tre-nera kadry, P. Newella, jest



W walce o piłkę
Fot. — K. Przychodzki

Lekkoatleci walczyć będą w Olsztynie

PZLA postanowił, że Mistrzo-stwa Polski, które miały się odbyć w dniach 5—7 sierpnia w Szczecinie, zostaną rozegra-ne w tym samym terminie w Olsztynie. Decyzja ta została podjęta na skutek opóźnienia robót przy układaniu bieżni i skoczni na szczecińskim stadionie. Zacho-dzi obawa, że urządzenia stadi-onu nie zostaną należycie przygotowane do tak poważ-nych zawodów. Mistrzostwa Polski dla wielu zawodników będą bowiem ostatnią elimina-cją przedolimpijską. Opóźnie-nie terminu przebudowy stadi-onu nie wynikało z winy szczecińskich działaczy spor-towych, którzy włożyli wiele wysiłku w przygotowania do mistrzostw. (PAP)

Mistrzostwa Polski w Poznaniu

W dniach 3—7 sierpnia ode-bdą się w Poznaniu Tenisowe Mistrzostwa Polski Juniorów. Na kortach AZS-u przy ulicy Noskowskiego zobaczymy mię-dzy innymi reprezentantów Polski: Nowickiego, Michę i Jamroza. Mamy nadzieję, że w turnieju mistrzowskim spisa-zą się oni lepiej niż w Pucharze Galea, w którym ponieśli dru-goczą porażkę, przegrywając ze Związkiem Radzieckim. Jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku, selekcjonerzy PZT szukać będą wśród startują-cych następcy mistrza Skonec-kiego, który według niepo-twierdzonych wieści, definity-wnie zakończył swoją karierę zawodniczą. Dotychczas, żaden z ubiegłorocznych talentów, nie spełnia pokładanych w nim nadziei. W dalszym ciągu tre-nerzy, działacze i kibice tenisa, czekają na zawodnika pierw-szego formatu, który wreszcie wyprowadziłby nasz tenis na szersze wody. Oby jak najprędzej! (stab)

Dziękujemy...

20 drużynom harcerskiej przy Technikum Drogowym w Po-znaniu za przesłane z wyspy Wolin pozdrowienia dla swych najbliższych i Czytelników „Głosu” oraz hokeistom na trawie, zgromadzonym na kur-sie we Wrocławiu, którzy tak-że nadesłali nam pozdrowie-nia.

Mieszanka zagraniczna

PATTERSON WYSTĄPI W SZWECJI

Bokserki zawodowy mistrz świata wszechwag Amerykanin Floyd Patter-son, postanowił w najbliż-szym czasie przybyć do Szwecji, gdzie pragnie wy-stąpić w kilku spotkaniach pokazowych.

KRAMER NĘCI PIETRONGIELIEGO

Znany właściciel „cyrku” tenisowego Jack Kramer zaproponował doskonałemu tenisistę włoskiemu N. Pie-trongieliemu przejście do swego zawodowego obozu, proponując mu umowę na okres trzech lat i 50 tys. dolarów.

PRZESZŁO 2 MILIONY CIEKAWYCH

Klubowym piłkarskim za-wodom o Puchar Europy, w okresie od sierpnia 1959 roku do maja 1960, przy-głądało się 2.100.000 osób. Najwięcej widzów było na spotkaniu finałowym w Glasgow pomiędzy Real Ma-drid — Eintracht Frank-furt — 127.621, najmniej na meczu Jeunesse Esch — ŁKS Łódź — 3.525 osób.

TOURNEE JAPOŃSKICH PIŁKARZY

Japończycy przygotowu-ją się do Igrzysk Olimpij-skich 1964 w Tokio we wszystkich dyscyplinach. W tym celu ich ekipa pił-karska rozegra w ciągu naj-bliższych miesięcy cały sze-reg spotkań w Związku Ra-dzieckim, Czechosłowacji, Niemieckiej Republice Fe-deralnej, Włoszech, Fran-cji i Anglii.

Rajd Tatrzański zakończony

Czechosłowacja zdobyła puchar

Wczoraj zakończył się w Zakopanem XVIII Rajd Tatrzański. Spośród 162 zawodników, którzy wystartowali w czwartek do walki na trasie liczącej ponad 700 km dłu-gości, rajd ukończyło tylko 55 jeźdźców. Już same cyfry dobitnie mówią o tym, jak ciężka była ta impreza.

Do ostatniego etapu wystar-towało 60 zawodników. Od pierwszych kilometrów rozgo-rzała walka o zwycięstwo in-dywidualne pomiędzy Czecho-słowakiem Pudilem i Angli-kiem Millerem. Po dwóch eta-pach prowadził Pudil, mając 6 karnych punktów pomocni-czych, zaś Anglik Miller 7 punktów.

Przez 179 km Czechosłowak utrzymywał przewagę jedno-go punktu, ale na ostatnim odcinku przed metą Pudil stracił nerwy i otrzymał 6 pkt. karnych, natomiast Anglik przejechał całą trasę „na czysto” i wywalczył w ten sposób ostateczne zwycięstwo.

Doskonale spisywali się w sobotę również Polacy. Szczer-bakiewicz i Stabiński pokaza-

1) LPZ (Zakopane), 2) UAMC (Praga), 3) LPZ (Kraków). PAP

Nowe rekordy świata

Podczas lekkoatletycz-nych mistrzostw Związku Radzieckiego, które stano-wiły ostatnią eliminację przedolimpijską, zawo-dniczka Tamara Press usta-nowiła nowy rekord świata w pchnięciu kulą, wyni-kiem 17,42 m. (x)

W zawodach, rozegra-nych w Saskatoon, sprinter kanadyjski, Harry Jerome, przebiegł 100 m w czasie 10,0 sek. Wynik ten jest równy rekordowi świata Niemca, Armina Harego. Prawdopodobnie nie zosta-nie zatwierdzony, ponie-waż uzyskany został pod-czas silnego wiatru. (PAP)

Dwa nowe rekordy świa-ta ustanowiły pływaczki a-merykańskie podczas zawo-dów w Indianapolis. 17-letnia Lynn Burke przeplę-nęła 200 m st. grzbiet, w 2.33,5. Rezultat ten jest o 3,6 sek. lepszy od rekordu świata Japonki, Tanaki.

Drugi rekord ustanowiła 13-letnia Donna de Varo-na. W wyścigu na 400 m st. zmiennym osiągnęła czas 5.36,5. Oficjalny re-kord świata w tej konkuren-cji należał do Ruuski (USA) i był o 3,7 sek. gor-szy. (PAP)

Trzcianka zaprasza

Chcąc przyjemnie spędzić urlop nie koniecznie trzeba wy-jechać do atrakcyjnych „pe-rei” wczasowych. Dla wszyst-kich, którzy pragną spokoju, wody i słońca mamy wiadomo-sć o wolnych miejscach w pięknym ośrodku wczasowym TKKF w Trzciance. Są tam do dyspozycji domki campingowe, Dom Wczasowy „Bajka”, re-stauracja i przede wszystkim piękne jezioro. Opłata za jed-ną dobę wynosi 10 zł (bez wy-żywienia).

Blizszych informacji udziela Oddział TKKF w Trzciance lub Zarząd Wojewódzki TKKF w Poznaniu. (mi.)

15 lat Jacht Klubu „Szkwał”

Jacht Klub „Szkwał” przy ZMS w Poznaniu liczy w bie-żącym roku już 15 lat. Założony pod koniec lutego 1945 roku jako koło żeglarskie ZMW, przechodził różne ko-leje losu, dzisiaj natomiast bogaty jest w doświadczenia, silny liczebnie, z własną bazą i sprzętem w Kiekrzu. Wielki wkład w rozwój Jacht Klubu i poznańskiego żeglarskiego w ogóle włożyli Komandor Klubu — p. Czesław Nowaczyk, wiceko-mandor — mgr Jerzy Szymański, Sylwester Urbanik, Le-onard Jagsch i inni. Głównym zadaniem „Szkwał” jest zor-ganizowanie i wychowanie młodzieży, spopularyzowanie wśród niej sportu żeglarskiego oraz stworzenie kadr dla na-szej gospodarki morskiej. (pem)

Radio

NIEDZIELA
PROGRAM II (Poznań)
6 — Początek audycji; 6.03 — Muzyka poranna; 7.20 — Program dnia; 8.10 — Koncert małej Orkie-stry Dętej; 8.36 — Przegląd pras-y; 8.45 — Chwila muzyki; 8.50 — Radioproblemy; 9 — Duety instru-mentalne; 9.20 — Poznański Kon-cert życzeń; 10 — Koncert mu-zyki polskiej; 10.45 — Uroczysto-ści na Polach Grunwaldzkich; 13 Muzyka; 13.35 — „Mazowsze”; 15 Dla dzieci; 17.15 — Chwila mu-zyki; 17.20 — Podwieczorek przy mikrofonie; 19.05 — Melodie War-mii i Mazur; 19.25 — Teatr Poe-zji; 20.03 — Melodie taneczne; 20.30 — Rewia piosenek; 22 — O-gólnopolskie wiadomości sportowe i wyniki Toto-Lotka; 22.30 — Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny; 22.50 — Muzyka.

Poniedziałek
PROGRAM II (Poznań)
6.50 — Gimnastyka; 7.42 — Pro-gram dnia; 9.10 — Gra Sekstet; 9.40 — Melodie i arie operetkowe; 10 — Poranny koncert kameralny; 10.30 — W Jezioranach odc. wiej-skiej powieści radiowej; 11 — Prze-krój muzyczny tygodnia; 11.25 — Melodie filmowe; 15.30 — Dla dzie-ci; (P-ń) 16 — Koncert Małej Or-kiestry Dętej; 17 — Melodie w ryt-mie walców; 17.32 — Melodie roz-rywkowe; 18.35 — Muzyka i ak-tualności; 19.05 — Dach świata — poemat muzyczny; 19.35 — Wi-azanka melodii rozrywkowych; 19.45 Koncert Orkiestry; 20.40 — Koncert chóru chłopięcego pod dyr. Stefana Stuligrosza; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — Melo-die taneczne; 22.45 — Dzieła mu-zyki klasycznej i romantycznej; 23.13 — Muzyka.

Telewizja

POZNAŃSKA NIEDZIELA
10.50 — „Grunwald” (1410—1960) bezpośrednie sprawozd. z central-nych uroczystości na Polu Grun-waldzkim (ogóln.); 14 — „Niedziel na Biesiadę” (ogóln.); 17.25 — Film z serii „Disneyland” (lok.); 18.15 — P. K. F. (lok.); 18.25 — „16

Lipiec niedziela 17 poniedz. 18	Imi eniny Aleksandra Bogdana, Szymona, Kamila Słońce: wsch. 4.45 zach. 21.03
---	---

Teatry

NIEDZIELA
OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Straszny Dwór” (koniec około g. 22)
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 — „Krakowiacy i Górale” (koniec około g. 22)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 — „Hamlet” (koniec około g. 22)
OPERETKA — nieczynna
MARCINEK — ul. Armii Czerwo-nej — g. 11 — „Tomcio Pa-luszek”; g. 16.30 — „Młynek do kawy”
PONIEDZIAŁEK
Teatry nieczynne.

Kina

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — po-niedz. od g. 12.30 — „Oni oca-lili Londyn” (ang. 14 l.)
BALTYK — ul. Roosevelta — g. 11, 15.30, 18, 20.30 — poniedz. od g. 15.30 — „Wozy jadą na zachód” (USA 12 l.)
CZERNASTKA — ul. Świer-czewskiego — g. 15, 17.30, 20 — „Spokojny człowiek”
DOM KULTURY MO — ul. Grun-waldzka — g. 15, 17.30, 20 — po-niedz. — g. 15, 17.30 — „Zoi-nierze” (USA 12 l.)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskie-go — g. 15.30, 18, 20.15 — „Bal-lada o żołnierzu”, poniedz. — g. 16.30, 18, 20.15 — „Piłka z wyspy skarbów”
HUTNIK (Antoninek) — g. 14 — „Zakazane piosenki”; g. 16.45, 19 — „Czerwony sygnał”, poniedz. — nieczynne.
MALTA (Sródka) — g. 11, 12, — „Alibaba”, g. 16.30, 19.30 — „Sie-

dem grzechów głównych”, po-niedz. — g. 15.45, 18, 20.15 — „Pięte koło u wozu”
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 15, 17.30, 20 — „Teresa Ra-quin”
MINIATURKA — ul. Chelmońskie-go — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 — „O życie dziecka”, poniedz. — g. 15.45, 18, 20.15 — „Zaprosze-nie do tańca”
OSIEDLE (Dębica) — g. 17.30 20 — „Rozkaz zabić”, poniedz. — g. 17.30, 20 — „Falszeryz”
PANCERNIAK (Golecin) — g. 10 Bajki, g. 11 — „Gwiazdy na skrzydłach”; g. 15, 17.30, 20 — „Kosmos wzywa”, poniedz. 17.30 — „Jeździec znikąd”
PIAST (Staroleka) — g. 15 — „Mi-liony na wyspie”; g. 17, 19 — „Obcy w domu”, poniedz. — nieczynne.
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 — „Praczi z Portugalii”
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Bulwar zachodzące go słońca”, poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Zdrada”
TECZA (Wilda) — g. 11, 12.15 — „Złota Antylopa”; g. 16, 18, 20 — „Madame De...”, poniedz. — g. 16, 18, 25 — „Cafe pod Minogą”
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 14, 16, 18, 20 — „Wyprawa za trzy morza”, poniedz. — g. 15, 17.30, 20 — „Oddajcie mi dziec-ko”
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 10 — Bajki, g. 17.30, 20 — „Jeź-dziec znikąd”, poniedz. — g. 17.30, 20 — „Malec”
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14 — „Do bramki”; g. 15.45, 18, 20.15 — „Postrach kobiet”, poniedz. — nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Czarne perły”; Polonia: „Biała krew”; KALISZ — Stylowe: „Mój wuj-szek”; Wolność: „Świata w oknach”; LESZNO — Panorama: „Książę Myszkino”; OSTROW — Roma: „Młodzi małżonkowie”; Słobce: „A jednak Cię kocham”; PIŁA — Iskra: „Okno na podwó-rze”.

lat Polski Ludowej” — telekon-kurs (ogólnop.); 20 — Dziennik TV (ogólnop.); 20.30 — Film fabularny prod. ang. „Byron” (lok.); na za-kończenie programu „Niedziela sportowa Wielkopolski” (lok.).

KATOWICKA
17.25 — Film z serii „Disney land”; 18.15 — P. K. F.; 20.30 — „Cyrek” — film fabularny prod. radzieckiej.

PONIEDZIAŁEK
18.20 — Prelekcja red. naczelne go „Głosu Wielkopolskiego” L. Wachalskiego o tournée Państw. Chóru Chłopięcego przy Filhar-monii Poznańskiej po Rumuni i Bułgarii; 18.50 — „Rodzice i dzie-ci” — progr. dyskusyjny (W-wa); 19.35 — Mag. pop.-nauk. „Panta Rei” (lok.); 20 — Dziennik tele-wizyjny (W-wa); 20.25 — Film fab. prod. polskiej pt. „Kamien-ne niebo” od l. 18.

Wystawy

SALON PTF — ul. Paderewskiego — g. 10—13 i 16—19, wystawa kół fotograficznych przy PTTK w Szamotułach.
KLUB Z. P. A. P. — pl. Wolności g. 9—18 — wystawa malarstwa J. Bersza.

Dyżurni pełnia

NIEDZIELA
PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. ŚWIECICKIEGO — chirurgia, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 612-11
SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEJI — interna, ul. Mickiewicza 2, tel. 13-40.
WOJEW. SZPITAL DZIEC. — chi-rurgia dziec. do lat 14, ul. Jó-zefa 7, tel. 512-96.
APTEKI: Mickiewicza 22, Alfr. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.
SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKAR-SKIE I DENTYSTYCZNE — Gło-gowska 16 tel. 520-00, w święta od godz. 15—22, w soboty 18—22.
PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powsze-dnie od g. 18—20 i w niedziele i święta od g. 8—10. (Tylko dla Jezyc).

Z ostatniej chwili

Porażka Posnani

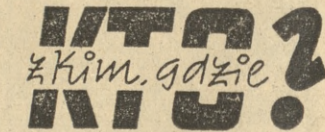
Na Stadionie Republiki w Bukareszcie rozegrano mecz rugby pomiędzy Posnaną i i-ligowym zespołem rumuń-skim „Metalul”. Zwyciężyli gospodarze — 9:0 (6:0).

Włochy w finale

W Londynie zakończyło się półfinałowe spotkanie o Pu-char Davisa. Włochy — Wielka Brytania. Wysokie zwycię-stwo — 4:1, odnieśli tenisiści Włoch, którzy tym samym za-kwalifikowali się do finało-wych rozgrywek strefy euro-pejskiej.

Szwecja w finale

W drugim dniu półfinałowe go spotkania tenisowego o Pu-char Davisa (strefa europej-ska) — para szwedzka: Lund-quist, Ulf Schmidt, pokonała Grinde, Molinari (Francja) — 6:4, 6:4, 6:4. Tym samym Szwecja, która prowadzi w meczu z Francją — 3:0, zakwalifiko-wała się już do finałów, w których grać będzie z Włocha-mi.



NIEDZIELA
Godz. 11 Warta III — LZS Sokół Pniewy. Piłka nożna. O mistrzostwo klasy B. Boisko przy ul. Rolnej.
— Lech II — Stella Gniezno. Pił-ka nożna. O mistrz. klasy A. Boisko na Dębcu;
godz. 16 Poznań — Gdańsk — Byd-goszcz. Międzyokręgowe zawo-dy lekkoatletyczne. — Stadion AZS przy Al. Pułaskiego.
— Grunwald II — Korona Buko-wieć. Piłka nożna. O mistrz. kl. B. Boisko przy ul. Świer-czewskiego.
— Surma — Polonia Piła. Piłka nożna. O mistrz. kl. A. Boisko „Energetyka”, Al. Reymonta;
godz. 18 Grunwald — Zjednoczeni Września. Mecz piłkarski. O mistrzostwo ligi poznańskiej. Boisko „Energetyka”.
— Polonia Poznań — Obra Ko-ścian. Mecz piłkarski. O mistrzostwo ligi poznańskiej. — Boisko przy ul. Harcerskiej;
godz. 19 Lech — Zalaegerszeg (Wę-gry). Zawody piłkarskie. Stadi-on na Dębcu.